

Redakcja i administracja przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przyim. od 1½—2½.
Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd.: Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Oddział czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpłać miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji zł 3,30, w agencjach zł 3,30, z odnośnikiem do domu zł 3,70, na pocztach zł 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 7,50, zagranicą zł 9,00.
Redakcja nadesłanych i niezamierzonych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA

HANDLU - PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA



Ceny ogłoszeń:
za miejsce milimetrowe, na kolumnie 9-lin. 20 gr. Reklamy za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr. w tekście, na str. 5-ej 60 gr. na str. 4-ej 70 gr. na str. 3-ej 80 gr. na str. 2-ej 90 gr. na str. 1-ej 1,10 zł. — Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Przy ogłosz. skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia umieszczone wśród drobnych ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogłoszenia zagraniczne 20% więcej. Konto czek. Bank. Gosp. Kraj. Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

Min. Beck mówi...

Mowy ministra Becka w komisji spraw zagranicznych Sejmu oczekiwano z dużym zainteresowaniem; zainteresowanie to wzrosło, gdy „Sunday Express” ogłosił wywiad z Hitlerem. Co odpowiedział polski minister niemieckiemu kanclerzowi?

Niewątpliwie vox populi żądał od polskiego ministra spraw zagranicznych słów mocnych, gestów patetycznych. Niewątpliwie przeciętny mieszkaniec zachodnio-polskiego miasteczka radłby usłyszeć głośnie uderzenie w pulpity mównicy sejmowej z donośnym: „Wara od ziemi pomorskiej”. Min. Beck wybrał drogę spokojną, pozostał dyplomata, który nigdy nie traci nerwów, kierując się nie sercem i czynnikami emocjonalnymi, lecz rozumem i momentami racjonalnymi. I kto wie, czy nie obrał drogi najwłaściwszej.

Zagadnienie Pomorza jest dla Polski bezsporne. Pomorza nigdy nikomu nie damy. Powiedzieli to z pełną emocjonalną siłą mówcy z trybuny sejmowej w czasie dyskusji budżetowej pod pierwszym wrażeniem enuncjacji Hitlera. Min. Beck w polityce zagranicznej może reprezentować tylko ten światopogląd, jakiemu dali wyraz posłowie Miedziński i Stroński. Wobec tego pozostało kierownikowi naszej polityki zagranicznej podkreślenie momentu, że w przeciwstawieniu do Polski Niemcy są czynnikami zaostrażającym stosunki sąsiedzkie i że stanowią zarzewie kłótni oraz sporów. To zresztą zaczyna już dziś rozumieć cały świat, którego nie wprowadzi w błąd niedołężne odwoływanie pierwotnego tekstu enuncjacji Hitlera i zastępowanie ustępu o „potrzebie jaknajszyszego zwrotu Niemcom korytarza” słowami o „szczególnie wielkiej niesprawiedliwości w korytarzu tkwiącej”. Pułkownik Etherton, który robił wspomniany wywiad z Hitlerem, wyraźnie onegdaj oświadczył, że kanclerz Rzeszy zdecydowanie mówił o zwrocie „korytarza” a nie o jakiejś niesprawiedliwości.

Prasa polska, w swych odcieniach zbliżonych do Stronictwa Narodowego, zareagowała na wynurzenia Hitlera gwałtownie i z nieuczciwymi inwektami pod adresem rządu polskiego. Pomijamy wewnętrzno-polityczne znaczenie takiej reakcji, ale czy Hitler rzeczywiście coś nowego powiedział? Odpowiemy na to pytanie zacytowaniem tekstu włoskiej „Tribuna”:

Hitler nie wskazał żadnych nowych celów polityki niemieckiej. Hitler kontynuuje jedynie dążności polityki niemieckiej, wytyczone jeszcze przez meza zaufania socjal - demokracji Stresemanna, przyjaciela Brianda. Rewizja traktatu wersalskiego pod egidą Stresemanna postępowala już powoli naprzód od uwolnienia Zagłębie Ruhry i ewakuacji Nadrenii. Potem przed Hitlerem jeszcze nastąpił dalszy krok w tym kierunku przez traktat lozański i uznanie równości zbrodni.

Niech Niemcy nie liczą jednak na dalsze sukcesy w zakresie rewidowania terytorialnych klauzul Traktatu Wersalskiego. Etap odebrania Pomorza nie uda im się. Polska — mówiąc słowami min. Becka — pod tym względem nigdy nie będzie igraszką w naszym ręku.

Min. Beck dał komisji spraw zagranicznych Sejmu pogląd na szereg posunięć, jakie rząd polski przez usta swego energicznego i pełnego inicjatywy przedstawiciela min. Edwarda Raczyńskiego poczynił na terenie genewskim. Rząd polski w zdecydowanej i stanowczej formie zastrzegł się przeciwko nadużywaniu traktatów mniejszościowych dla mieszania się w sprawy wewnętrzne naszego państwa, wysunął problem realizmu w zagadnieniach rozbrojenia oraz przeciwstawił się wpływowi na losy innych państw tajnego konwentyku pięciu mocarstw. Kierownik polskich spraw zagranicznych nie powiedział rzeczy nowych, podkreślił momenty znane i wyczerpujące już w opinii społeczeństwa omawiane. To też całokształt jego mowy może wydawać się błady, zwłaszcza, że nie podniósł np. zagadnień gdańskich.

Rozumiemy jednak trudności, jakie towarzyszą pracy naszego ministra spraw zagranicznych. W polityce międzynarodowej zachodzą w chwili obecnej poważne przeobrażenia. Obserwujemy zbliżenie Rosji Sowieckiej i Anglii do Francji, słyszymy o daleko idących przegrupowaniach w zasięgu polityki włoskiej Wielka niewiadoma Stanów Zjednoczonych będzie dopiero rozwiązana po objęciu rządów przez Roosevelta. Nie wiadomo czy Genewa odzyska swój autorytet zachwiany w sporze japońsko-chińskim. Z nagłówka leżącej przed nami „Deutsche Allgemeine Zeitung” wyciera znamienne motto Hannsa Johsta:

Zamach morderczy na Roosevelta

Nowy prezydent U. S. A. cudem uniknął śmierci

Burmistrz Chicago, Czermak, śmiertelnie ranny

zamachu dokonał emigrant włoski



Roosevelt.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Godz. 8.30. W środę wieczorem (według czasu europejskiego w czwartek, około godz. 5 rano) dokonano w Miami na Florydzie zamachu na nowoobranego prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina D. Roosevelta. Zamachowiec dał do prezydenta 5 strzałów rewolwerowych nie trafiając go jednak. Kule raniły natomiast stojącego w pobliżu prezydenta burmistrza miasta Chicago, Czermaka, 2 kobiety i 3 tajnych detektywów. Czermak jest umierający. Sprawcę zamachu aresztowano. (Hm.)

Nowy Jork. (Tel. wł.) O zamachu na prezydenta Roosevelta dowiaduje się dalszych szczegółów.

Zamach wykonano w chwili, gdy Roosevelt, stojąc w samochodzie, przemawiał do witających go nieprzeliczonych tłumów ludności w parku Miami. Sprawca zamachu stojąc w odległości około 5 metrów od prezydenta wy dobył nagle rewolwer i dał 5 strzałów, nie trafiając jednak prezydenta, tylko stojące w pobli-

żu niego osoby, między innymi burmistrza miasta Chicago, Czermaka, który otrzymał tak ciężką ranę, że prawdopodobnie umrze. Oprócz Czermaka ranni zostali ciężko: tajny detektyw George Broadnax, który otrzymał postrzał w prawe oko oraz pani Josef Gill trafiona w żołądek. Lżejsze rany odnieśli: panna Margaret Krins, William Sinnott i Russel Caldwell. Wi. Mze Miami przypuszczają, że zamach ten nie był skierowany przeciwko Rooseveltowi, lecz przeciwko burmistrzowi Czermakowi, znenawidzonemu przez świat podziemny w Chicago.

Roosevelt powrócił właśnie z wycieczki po wodach Bermudy na jachcie milionera Vincenta Astora. (Hm.)

Nowy Jork. (Tel. wł.) Z Miami donoszą, że sprawca zamachu jest Włochem, nazywa się Joe Guiseppe Zingara; pochodzi z Nowego Jorku, liczy 33 lata i jest z zawodu murarzem. Aresztowany oświadczył, że chciał zabić prezydenta Roosevelta, a nie Czermaka. Poza tem oświadcza on, że przed 10 laty dokonał w Rzymie zamachu na króla włoskiego. (Hm.)

PRZEBIEG ZAMACHU.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Godz. 10. Zamach na prezydenta Roosevelta wywołał wśród witających go, około 50 000-nych tłumów, niebywałe wzburzenie. Gdy Zingara policja aresztowała zaczęto krzyżeć: „powieść go!” „Zastrzelić jak psa!” Tylko z trudem udało się policji ochronić zbrodniarza przed zlinczowaniem. Prezydent Roosevelt, chcąc uspokoić podniecony tłum i pokazać, że nie został ranny, podniósł rękę i stanął na siedzeniu samochodu, podtrzymywany przez szofera.

Gdy zamachowiec zaczął strzelać próbowała stojąca obok niego kobieta przytrzymać mu rękę, lecz dopiero przy szóstym strzale udało jej się skierować rewolwer w górę. W każdym razie wskutek tej przeszkody Zingara nie mógł dobrze wymierzyć i dzięki temu zapewne Roosevelt nie został trafiony. Roosevelt miał z Miami natychmiast wyjechać do Nowego Jorku; po zamachu jednak zrezygnował chwilowo z tej podróży. Roosevelt przesiadł się do samochodu burmistrza Czermaka i odwiózł go do szpitala, podtrzymując rannemu przez całą drogę głowę. Stan Czermaka jest według ostatnich doniesień beznadziejny. (Hm.)

Waszyngton. (Tel. wł.) Prezydent Hoover oświadczył po otrzymaniu wiadomości o zamachu na prezydenta, że niema poprostu słów na wyrażenie oburzenia na ten podstępny i podły akt zemsty. Hoover wysłał natychmiast telegram do Roosevelta, wyrażając w nim swoją radość z powodu szczęśliwego ocalenia i dopytuje się o stan zdrowia burmistrza Czermaka. (Hm.)

WARJAT CZY SYMULANT?

Nowy Jork. (Tel. wł.) Oprócz przyznania się do zamachu na króla włoskiego, oświadczył Zingara na zapytanie co było powodem zamachu, że chce pozabijać wszystkich prezydentów, królów oraz policjantów. Policja przypuszcza, że Zingara symuluje obłąd.

W mieszkaniu aresztowanego zastano jakąś kobietę, podobno żonę Zingary. (Hm.)

Nowy Jork. (Tel. wł.) Godz. 11.30. Aresztowany Włoch Zingara to mały, chudy i błąd człowiek; oświadczył on w dalszym ciągu w śledztwie, że zamachu na Roosevelta dokonał, ponieważ tyłu ludzi na świecie chodzi głodnych i nie może znaleźć pracy. Pomysł wykonania zamachu przyszedł mu w chwili, gdy odczuwał ból w żołądku.

Wszystkie zeznania Zingary zdają się wskazywać na to, że chodzi o umysłowo chorego; pomimo to policja przeprowadza śledztwo w dalszym ciągu i aresztowała już kilku gangsterów w Chicago, ponieważ ciągle jeszcze istnieje podejrzenie, że Zingara stara się zamaskować, a w rzeczywistości jest on narzędziem gangsterów w Chicago i miał z ich polecenia zamordować nie Roosevelta — jak to sam ciągle powtarza — lecz burmistrza Czermaka.

Ciężko ranny Czermak przeniesiony został do sali operacyjnej, jednakże operacji dotychczas nie przeprowadzono. Stan rannego jest nadal bardzo groźny i jak lekarze oświadczają, niema prawie żadnej nadziei utrzymania go przy życiu. (Hm.)

ZINGARA CHCIAŁ ZASTRZELIĆ HOOVERA.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Aresztowany Zingara oświadczył w dalszym ciągu śledztwa, że rewolwer kupił trzy dni temu, ponieważ chciał zastrzelić prezydenta Hoovera. W międzyczasie dowiedział się jednak o przybyciu Roosevelta do Miami i postanowił najpierw zgładzić Roosevelta.

Zingara obstał przytem, że działał sam, bez żadnej namowy i bez pomocników. W Miami aresztowano przyjaciela sprawcy zamachu Andrzeja Valentini. (Hm.)

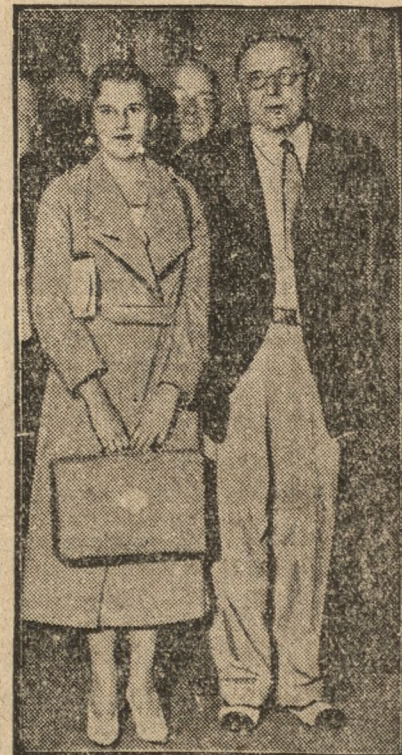


Jajami w obronie „swobód akademickich”.

Polityka jest tylko rezultatem wielu celów, mówiąc krótko — polityka jest interesem kupieckim. Na sadza się w tym celu cylinder na głowę i wciąga bla le rekawiczki. Jest więc polityka także interesem towarzyskim.

Nie żądamy od min. Becka, aby dla zaspakajania wścibskiej ciekawości domorosłych

polityków opozycyjnych, zdejmował cylinder i rekawiczki oraz pokazywał, jakie atuty w wielkiej grze międzynarodowego brida ma w rękę. Dyplomacji czasami do twarzy w półmroku, zwłaszcza wtedy, gdy stoi za nią naród, świadomy tego, co mu jest najdroższe. J. W.



Prezydent Czermak w towarzystwie córki. Jedno z ostatnich zdjęć burmistrza Chicago, dokonywanych przed zamachem.

Jak uniemożliwić wojnę chemiczną?

Wywiad u duńskiego ministra spraw zagr.

Poniżej drukujemy oryginalny wywiad u duńskiego ministra spraw zagr. dr. Peter Munch'a, omawiający tak aktualną w okresie obecnych debat genewskich kwestię uniemożliwienia wojny chemicznej i bakteriologicznej. Opinia dr. Munch'a zasługuje na uwagę, nie tylko dlatego, że jest on ministrem jednego z państw, które nie czekając na uchwały genewskie, dobrowolnie wcieli w życie zupełne rozbrojenie. — Red.

Genewa w lutym.

Aby zrealizować ideę rozbrojenia — mówi minister Munch — trzeba w pierwszym rzędzie doprowadzić do zawarcia paktu, skutecznie wykluczającego używanie pewnych rodzajów broni, uznanych za szczególnie ofensywne. Wskazówki łatwo znaleźć w obecnych traktatach pokojowych, które wymieniają różne rodzaje broni zaczepnej, nie pozwalając na ich posiadanie państwom zwyciężonym. Moim zdaniem konieczny jest dalszy rozwój zakaz fabrykacji nowego sprzętu wojennego tej kategorii, ale także i modernizacji i odnawiania istniejącego. Osobliwe znaczenie w tej dziedzinie posiada według mnie zakaz powszechnego posiadania lotnictwa bombardującego i uniemożliwienie lotnictwa cywilnego.

Problem broni lotniczej jest jak najcięższy związany z kwestią wojny chemicznej, bakteriologicznej i bombardowania bombami samopalającymi. Skoro mówi się „a“ trzeba powiedzieć „b“. Zakaz jednego rodzaju walki automatycznie pociąga za sobą konieczność zdelegalizowania i drugiego. Mam wrażenie, że w tej kwestii istnieje już poufne porozumienie między wielkimi mocarstwami, co najmniej w sprawie lotnictwa bombardującego.

Jasne jest, że realizacja tych planów wymaga stworzenia międzynarodowych instancji kontrolujących. Jeśli chodzi o zakaz wojny chemicznej i bakteriologicznej, proponuję, jako najskuteczniejszą rozwiązanie, stworzenie międzynarodowego kartelu wytwórci chemicznych, którzyby pozostawali pod ścisłą kontrolą komisji międzynarodowej. Komisja ta winna mieć charakter stały, a składać się powinna z przedstawicieli wszystkich państw, które ją podpiszą.

Wyłania się tu odrazu problem wyposażenia tej komisji w odpowiednie sankcje, aby funkcje jej nie stały się bezcelowe. Przyznaję, że jest to najpoważniejsza trudność, ale chyba i ja mam nadzieję, przy dobrej woli, przezwyciężyć.

Uważam, że jeśli chodzi o problem sankcji, najwięcej widoków realizacji ma projekt stworzenia międzynarodowej siły powietrznej, która byłaby oddana Lidze Narodów czy innej instytucji, wyłonionej przez sygnatariuszy konwencji. Niewątpliwie i tutaj dadzą się zauważyć poważne trudności, zwłaszcza co do dowództwa, personelu tej armii, wybrania bazy i ogólnej wreszcie organizacji. Czy jednak te trudności nie mogłyby być przezwyciężone. Nie ryzykowałbym negatywnej odpowiedzi bez zastrzeżeń. Raz jeszcze trzeba podkreślić, że jedyną gwarancją skuteczności takiej międzynarodowej siły powietrznej byłoby całkowite zniszczenie lotnictwa wojennego we wszystkich państwach, któreby do konwencji takiej przystąpiły. Prócz tego byłoby konieczne uniemożliwienie istniejącemu w nich lotnictwu cywilnemu, aby wykluczyć możliwość przestworzenia go na wojskowe.

Rozmowa zbacza na tory ekonomiczne.

W okresie, gdy świat — mówi minister Munch — rozpada się znakomitą narzędzią produkcyjną, ludzie i maszyny pozostają bezczynni. W okresie, gdy środki komunikacji rozwijają się w skali wręcz niewiarogodnej, — zamyka się granice dla towarów. Ten bieg wypadków jest w istocie sprzeczności z nowoczesną techniką, z nauką ekonomii i ze zdrowym rozsądkiem narodów. Jeśli rzeczy pójdą tak dalej czeka nas katastrofa o sile nieznanej dotąd w dziejach. Narodów bowiem nie pogodzą się nigdy z tem, że dlatego, iż wszystko istnieje dziś na świecie w obfitości, większa część ludzkości żyje w nędzy.

Cywilizacja nowoczesna znajduje się już na skraju przepaści. Jeśli chcemy ratować naszą kulturę musimy corychle znaleźć rozwiązanie dla najbardziej domagających się rozstrzygnięcia problemów, a przedewszystkiem: dla sprawy głodów, bójek celnich i rozbrojenia. Militaryzm stwarza bowiem stałe niebezpieczeństwo nowej katastrofy.

Na zakończenie pytam p. ministra:

— Czy Wasza Ekscelencja przewiduje możliwość rozbrojenia konferencji rozbrojenia?

Spółka Akcyjna do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapalczanego w Polsce

Warszawa, ul. Królewska nr. 3

poleca

zapałki

specjalne płaskie, liliputy, fajkowe oraz czerwone i białe impregnowane.

Przyjmuje również zamówienia na zapałki z reklamą nabywców.

Jałowa obstrukcja opozycji na wczorajszym posiedzeniu Sejmu

Czcza gadanina 64 posłów

Warszawa (Tel. wł.) Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu przeciągnęło się do godz. 2 min. 15 nad ranem, albowiem opozycja zastosowała formalną obstrukcję. Do północy w dyskusji szczegółowej nad ustawą o samorządzie zabierało głos ni mniej ni więcej jak 72 posłów. Przemówienia miały charakter czysto obstrukcyjny. Posłowie nie zadawali sobie nawet trudu, aby upominać swoje wystąpienia rzeczowymi uwagami, czy wnioskami. Charakterystyczne było np. odezwanie się jednego z posłów Kl. Nar., który na zwróconą mu przez Marszałka Sejmu uwagę, że odbiega od tematu, odpowiedział rozbrajająco: „Panie Marszałku, ja już dawno odbiegłem od tematu“. Niemal przy każdym artykule opozycja zgłaszała demonstracyjne wnioski o odesłanie do komisji bądź o imienne głosowanie. W miarę jak przedłużały się obrady, zmęczenie i apatia ogarniała większość izb. Nie brakło posłów, którzy na sali obrad zasnęli w fotelach. Większość uciekała do bufetu i tam całymi godzinami czekała na głosowanie. O godzinie 12-tej stwierdzono, że od godziny 13 popołudniu zabierało głos 33 posłów Kl. Nar., 22 ludowców, 9 posłów P. P. S.

Plenarne posiedzenie Senatu

Warszawa (PAT.). Na wstępie śródogodowego posiedzenia plenarnego Senatu sen. Potocki (B. B. W. R.) zreferował projekt ustawy o pobjęcie rekruta na 1933. Sen. Woźnicki (str. lud.) oświadczył, że klub jego głosować będzie za tą ustawą. Sen. Dębski (PPS.) oświadczył, że klub jego głosować będzie przeciw projektowi ustawy. Sprawozdawca sen. Potocki oświadczył: Stronnictwo, które pan senator Dębski reprezentuje, ustosunkowało się negatywnie do ustawy o pobjęcie rekruta. Nie będę polemizował z p. sen. Dębskim. Natomiast oświadczam imieniem swoim i wszystkich moich kolegów, że w tej chwili, gdy groźne chimery zbierają się na horyzoncie, gdy zbrojna ręka wyciąga się ku Polsce, stajemy z wiarą i karnie za tym, który jest naszym wodzem i naszym ideałem, że nie tylko uchwalimy rekruta, ale ostatnią koszulkę zdarlibyśmy z ciała dla tej armii, która jest siłą i potęgą Polski, dla której dobrze jest żyć, ale i dla której rozkosznie jest umierać. (Okłaski). Ustawę przyjęto znaczną większością głosów.

Następnie sen. Skoczylas zreferował ustawę o dostawach na rzecz skarbu państwa, samorządu oraz instytucji prawa publ. Projekt ustawy przyjęto bez zmian. Z kolei sen. Czerwiński zreferował

— Nie — odpowiada minister Munch. — Wam że jednak dojdziemy jakoś do szczęśliwego zakończenia. Gdyby jednak doszło do rozbrojenia narząd genewskich nie zabawilibyśmy się nazwać tego największą tragedią w dziejach ludzkości.

E. Demeter.

(Przedruk, nawet częściowy, niedozwolony).

projekt ustawy, dotyczącej przepisów budowlanych w Gdyni. Projekt przyjęto bez zmian. Sen. Rogoźnik zreferował projekt ustawy, traktującej o przeniesieniu Izby Morskiej do Gdyni. Projekt przyjęto bez zmian. Po referacie sen. Targowskiego przyjęto bez dyskusji 4 projekty ustaw, zatwierdzające umowy z Gdańskiem w sprawie ochrony prawnej w dziedzinie wydatków oraz w sprawie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu. Z kolei przyjęto sprawozdanie sen. Warkoczki o 3 projektach ustaw o sprzedaży, bądź zamianie gruntów państwowych.

Po referacie sen. Zaczka przyjęto projekt ustawy ramowej, zezwalającej na zbywanie i zamianę nieruchomości państwowych.

Na zakończenie sen. Bogucki w imieniu komisji regulaminowej złożył sprawozdanie o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej sen. St. Boguszewskiego za zniesławienie i oszczerstwo publiczne dr. Ossowskiego, adwokata i notariusza. Komisja proponuje zezwolić na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej. Izba wniosła Komisji uchwaliła. Po odczytaniu szeregu interpelacji marszałek zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na 22 b. m.

Senat francuski odrzucił

część planu Daladier.

Paryż (Tel. wł.). Komisja finansowa senatu odrzuciła cały artykuł o podatku kryzysowym z przedłożenia rządowego. Rząd premiera Daladier znalazł się więc znowu w bardzo trudnej sytuacji.

Trzeźwy głos

W korespondencji z Genewy Pertinax na łamach „Echo de Paris“ zaznacza, że trudno pomyśleć, aby armia francuska mogła być zredukowana w chwili, gdy każdy dzień przynosi jej ostrzeżenie, że trzeba stać czujnie na straży. Sprawa hitlerbergską, prowokującą oświadczenie Hitlera i t. d. wskazują wyraźnie na powstawanie spisku przeciwko traktatowi wersalskiemu, a głównie przeciwko jego klauzulom terytorjalnym, których postanowienia mają widoczne znaczenie dla państw, z którymi Francja związana jest sojuszymi. ANI POLSKA, ANI PAŃSTWA MAŁEJ ENTENTY NIE PRZYJĄĄ PROGRAMU FRANCJI CO DO REDUKCJI ZBROJEŃ BEZ REKOMPENSAT. Należy nawet dodać, że Polska — jest to ZBĄWNIENNE OSTRZEŻENIE — wyraźnie zaznaczyła podczas wczorajszej dyskusji w Sejmie, że ODMAWIA SWEJ ZGODY NIETYLKO NA DEKLARACJĘ Z DNIA 11-go GRUDNIA 1932, dotyczącą równouprawnienia zbrojeń, lecz RÓWNIEŻ I CO DO KLAUZULI MILITARNYCH FRANCUSKIEGO PLANU ORGANIZACJI POKOJU, który jest w stanie dostarczyć Niemcom rezerw, jakich im w 13 lat po wojnie zaczyna brakować. Polska nie chce zredukować swej armii, ale nie chce też zgodzić się na powiększenie armii niemieckiej. Francja nie powinna i nie może zapominać, że w momencie, w jakim znajduje się obecnie Europa, najmniejsze okrojenie francuskiej organizacji wojennej jest w stanie, być może, przyspieszyć katastrofę.

Na widowni

OBRAZY KOMISYJ.

W środę obradowała senacka komisja skarbowo-budżetowa; wyjaśniła co do budżetu M. S. Wojsk udeilił p. wicemin. Składkowski.

Sejmowa komisja oświatowa debatowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy akademickiej, analizując poszczególne artykuły ustawy.

DOKUMENTY RATYFIKACYJNE.

Z Warszawy donosi (PAT.): Dnia 14 lutego b. r. złożone zostały rządowi polskiemu w imieniu Wielkiej Brytanii i Irlandii północnej oraz w imieniu Włoch dokumenty ratyfikacyjne konwencji o ujednolicieniu niektórych przepisów, dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego, podpisanej w Warszawie dn. 12 października 1929.

WYJAZD AMB. PATKA DO WŁOCH.

Z Warszawy donosi (2): Ambasador polski w Washingtonie, min. Patek, bawiący w Warszawie, opuścił Warszawę, udając się w krótką podróż do Włoch.

Członek b. OWP. aresztowany za usiłowane morderstwo.

Z Inowrocławia donoszą: Władze policyjne aresztowały w Inowrocławiu członka b. organizacji O. W. P. Romana Łukowskiego, obecnie członka Młodych Narodowców. Aresztowany podejrzały jest o otrucie członka tej organizacji, Związku Strzeleckiego, w noc sylwestrową w lokalu hotelu „pod Lwem“. Jego również obwinia się o puszczanie w obieg nielegalnych ulotek politycznych.

Łącznie z tą sprawą przytrzymano i przestuchiwano kilku innych członków Związku Młodych Narodowców.

Władze policyjne zarządziły również rewizję w mieszkaniach prywatnych aresztowanych. Przebieg śledztwa narazie trzymamy jest w tajemnicy.

Mussolini dementuje

Rzym (PAT.). Na środowym posiedzeniu rady ministrów premier Mussolini omawiał ostatnie wypadki w polityce zagranicznej, przy czym oświadczył, że pogłoski omawiane na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych francuskiej izby deputowanych o rzekomym istnieniu sojuszu włosko-niemiecko-węgierskiego są całkowicie bezpodstawne. Gdyby pogłoski te nie były omawiane przez wspomnianą komisję — oświadczył Mussolini, to niewarto byłoby ich dementować.

„Arrivizm“ Pilniaka

Studjum z literatury bolszewickiej

W studjum poświęconem głośnej dziś powieści „Wolga wpada do morza Kaspijskiego“ p. Breitera zastanawiam się czy autor jej, znakomity pisarz rosyjski Pilniak jest arrivistą komunizmu i do czego do wniosku, że książka ta jest nie tylko przykładem, ale nawet wzorem propagandy komunistycznej. Według mnie jest ona czemś zgola przeciwnym, bo protestem pełnym bólu i rozpacz przeciwko obecnemu komunizmowi. Nie można przecież nazwać książką, która odmalowuje współczesną, podkreślam współczesną, tragedię życia w Z. S. R. R. propagandową, zasadniczym więc błędem w rozumowaniu p. Breitera to pomieszczenie czasów. P. Breiter zatopił się w potężnej, powiem nawet fascynującej muzyce przyszłości, zapatrzył się w obiecujący obraz szczęśliwego jutra, uwierzył w powtarzane z uporem frazesy, zasłuchał się w jękliwy płacz eskawatorów, w miarowy odgłos kół i młotów, budujących przyszłość. Ale pan Breiter zapomniał o czemś najważniejszym, o czemś decydującym, zapomniał o teraźniejszości. P. Breiter powiedział, że Pilniak ma dla teraźniejszości entuzjazm intelektu, to prawda, ale Pilniak ma coś jeszcze, co przemawia do nas o wiele potężniej, o wiele głębiej, ma współczucie dla teraźniejszości.

Ośia wokół której grupuje się cała akcja jest gigantyczny projekt zmienienia biegu rzeki Moskwy i Oki, zapomocą genialnie skonstruowanego monolitu. Plan ten ma otworzyć nową drogę nawet dla największych okrętów, ma przyczynić się do

rozwoju, uprzemysłowienia, podniesienia ekonomicznego kraju, ma stworzyć z Moskwą największy port świata. Projekt ten jest wyrazem lednej z podstaw, jaką zajmuje Pilniak wobec zagadnienia komunizmu, jest wyrazem jego wiary w twórczą pracę i jej konsekwencję.

Pilniak wierzy, że ta praca odbije się dodatnio na przyszłości, że przyczyni się do uszczęśliwienia człowieka. Ale Pilniak nie tylko rozpatruje konsekwencje projektu tego w stosunku do przyszłości, tej przyszłości, której poświęca kilka pełnych nadziei obrazów, ale zagłębia się cała dusza nad zagadnieniem stosunku tego projektu do teraźniejszości. A plan zmiany biegu rzeki przekształcając mapę geograficzną Z. S. R. R. przekształca, a raczej przekreśla życie wielu ludzi; każe opuścić im wioski i pola, gdzie obecnie plyną ma rzeka. Pilniak zna doskonale tragedię powstawania rzeczy nowych, kosztem rzeczy starych, zna mekę rozstawiania się, rozumie bolesne przeżycia we wnętrzu starego chłopca, któremu każe pożegnać się na zawsze z życiem poprzednim, widzi rany zadane istnieniu jego. Stary chłop Nazar to krwawy, pełen patosu obraz degradacji praw jednostki w Z. S. R. R. to ofiara okrutnej bezwzględności praw komunistycznych. Cierpienia Nazara są cierpieniami Pilniaka, starczy bełkot oburzenia i bólu zgrzybiałego chłopca na widok niezrozumiałego zniszczenia dla przyszłości, to protest Pilniaka przeciwko prostoliniowości, przeciwko zanębianiu o lo sach jednostki, przeciwko fanatyzmowi, nie liczącej się z niczym realizacją planu. Pilniak, skreślając postać Nazara domaga się od komunizmu współczucia dla jednostki, zainteresowania się losem po jedynych ludzi, domaga się uczłowieczenia stosunków, pragnie więcej serca i zrozumienia dla niedoli. I to jest druga postawa Pilniaka wobec komunizmu.

Załamanie się wewnętrzne Pilniaka, spowodowane współczuciem, jest wielkie w swym natężeniu, ale ciągle pracujący, wiecznie czujący intelekt przychodzi z pomocą, pokrzepia wiarę w przyszłość, w zmianę psychiczną ludzi. Wiare to noszący mały Miszka, który nie będzie tak jak jego dziadek sentymentalnym, przywiązującym do przeszłości człowiekiem, ale będzie twardym, nie zdającym sobie sprawy z możliwości istnienia konfliktów między jednostką a jego ideologią, mocno wierzącym w prawdę przez siebie głoszoną, hasła, komunista.

Pilniak nie tylko pokazuje nam tragedię ludzi bezpośrednio dotkniętych budową monolitu, ale zapoznaje nas z ludźmi, których losu plan ten nie przeorywa, którzy jednak padają ofiarą bezwzględności, surowych, wymagających poświęcenia hasła komunistycznych. Do konfliktu tego dochodzi Pilniak z innej strony, rozpatruje go na innej płaszczyźnie, porusza bowiem problem o charakterze etycznym, na którym hasło prostoliniowości wyrzuciło swoje piętno. Przedstawia więc nam dwóch zaprzyjaźnionych inżynierów, pracujących nad realizacją biegu rzeki, Sadykowa i Laszla, którzy związani jednakowo entuzjastycznie odczuli i pojęli konieczność zmiany na lepsze przez wyczerpanie pracy, poświęcając się tej pracy nieomal z uwielbieniem. A praca ta jest ciężka, trudna, męcząca i wspólna, zawiązuje też coraz silniejszy węzeł przyjaźni między inżynierami. A jednak ślepy los stwarza dysonans w tej zgodnej symfonii pracy. Żona Sadykowa, ta, której życie zrosło się nieomal z życiem swego męża, zakochuje się nagle w Laszlu. Nie jest to jednak miłość głęboka i wielka, ale raczej miłość fizyczna. Sadykow dowiaduje się o wszystkim, imperatyw postępowania prostoliniowego nakazuje połączyć Laszla z jego żoną, i tutaj rozpoczyna się tragedia dwóch ludzi. Laszlo

rozstać się musi ze swoją żoną i ukochaną córką, zamieszkać z osobą, której prawie nie zna, która go nudzi i męczy, która nie umie stworzyć przyjaźni, wypoczywającej atmosfery po całodziennych trudach. Pożycie z nową żoną, owiane tęsknotą i wspomnieniami przeszłości stało się coraz bardziej przykre, wymuszone, nienaturalne. Ten niezrozumiały, czasami nawet wróg stosunek męża nadwyręża wątłą z natury strukturę psychiczną Marji i powoduje jej samobójstwo. I wówczas wśród pracownic, podwładnych Laszla, przekonanych o jego winie, budzi się nagle instynkt samobrony, chęć zmanifestowania oburzenia, wystąpienia w obronie praw człowieka-kobiety. Formuje się pochód za trumną inżynierowej i zdawałoby się że ten milczący, skupiony tłum kobiet, wyrażający protest serca jest zwiastunem nowego okresu, okresu swobody i obrony jednostki.

A w rzeczywistości jednak jest inaczej. Tłum ten depcze prawa jednostki, ingerując w istnienie indywidualne, podporządkowując wolę poidejczą woli zbiorowej, narzucając ciężkie kaidany, zmuszając do posłuszeństwa. I znowu Pilniak przemawia do nas z głębi wzruszonego serca, malując bez granicznie smutne losy Laszla, który ginie wkrótce, zabity przez szaleńca i wariata. Ale i na Sadykowie, tym, jakby z marmuru wykuty z człowieka, prostoliniowość zarysowuje głębokie pęknięcia. Po śmierci byłej żony Sadykow stacza cicha, tragiczna w swym napięciu walkę ze wspomnieniami, które chyba już do końca życia mu nie dadzą spokoju.

Pilniak nie tylko rozpatruje tutaj fatalne konsekwencje prostoliniowości, ale pochyla się z troską na czoło nad zagadnieniem stosunku jednostki do społeczeństwa. Rzecz można o nim, że zajmuje stanowisko zwolennika powiedzenia „l'humanité est tout, l'homme n'est rien?“ I na to pytanie odpo-

Okazja do popisów antypolskich

Jeden z północno-niemieckich dzienników nacjonalistycznych pisze, że Polska zamierza rzucać odcieczy wiedeńskiej wykorzystać dla przeprowadzenia kampanii przeciwko protestantyzmowi w Prusach.

W uroczystościach wiedeńskich miała mówić polscy zwrócić uwagę na front polityczny krajów katolickich, t. j. Francji, Bawarii, Austrii i Polski, front którego zadaniem ma być tym razem walka nie z Turcją, lecz z pruskim protestantyzmem.

„Nie ulega wątpliwości” — pisze dziennik — „że Polska chciałaby tą drogą przyłożyć cegiełkę do rozbicia jedności niemieckiej. Spekulacji polskiej na wykorzystanie różnic wyznaniowych w Niemczech nie należy sobie lekceważyć, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę okoliczność, że naprzeciw fanatycznych kapłanów z Centrum, zaprzeczających w ideę wspólnoty wyznaniowej, granice prawie że nie istnieją”.

Dla dziennika niebezpieczną wydaje się okoliczność, że z niektórych wiosek pogranicza Niem. ludność uczęszcza na nabożeństwa do kościołów, położonych w Polsce. Owiani duchem narodowym katolicy niemieccy powinni pokrzyżować plany polskie, pamiętając o tym, że w walce o utrzymanie Niemczyzny na wschodzie stoją w szeregu razem z niemieckimi protestantami.

Dziennik cytując przywódcę Stahlhelmu Wagnera, który na manifestacji w Kolonii mówił o wspólnych zadaniach katolicyzmu i protestantyzmu, wyrażających się w walce z Polską. W zakończeniu swoich wywodów dziennik wspomina o projektach stworzenia „świętego państwa rzymskiego,” lansowanych przez niektórych katolików. Niemcy nie życzą sobie jednakże nowego państwa rzymskiego, lecz silnych Prus, gdyż „Niemcy mogą istnieć tylko wtedy, gdy kierować nimi będą Pruscy”.

Gdańsk chce się ratować

Jak donoszą „Danziger Neueste Nachrichten” t. zw. „Allgemeiner Danziger Industrieverband”, urządził zebranie poświęcone omówieniu bolączek przemysłu gdańskiego.

Obecny, „niemożliwy” do zniesienia stan przy myślu gdańskiego zreferował fabrykant Erwin Kliever, zaś przyczyny niedoli próbował oświecić dr. Althoff, który lojalnie przyznał, że gospodarka Wolnego Miasta cierpi nie tylko wskutek nieregulowanych stosunków między Polską a Gdańskiem, ale również i wskutek kryzysu ogólnego — światowego i kryzysu gospodarki polskiej. Ponieważ — jego zdaniem — próby uzdrowienia obecnych stosunków polsko-gdańskich nie dały dotąd pozytywnego wyniku, (z czyjej winy?), Gdańsk musi szukać dla siebie nowych możliwości wyjścia z tej trudnej sytuacji.

Możliwości te dr. Althoff widzi w fortyfikowaniu budownictwa prywatnego, w pracach drogowych, propagandzie wytwórczości przemysłu gdańskiego uregulowaniu plac w Gdańsku celem stwarzania możliwości konkurencyjnych, spieszeniu z pomocą kredytową stanowi średniemu, zwiększeniu eksportu gdańskiego, na rynki zagraniczne oraz w spotęgowaniu propagandy turystycznej.

Bankructwo zakładów Willys'a

Nowy Jork. (Tel. wł.) Znała amerykańska fabryka samochodów „Willys Overland” zgłosiła wniosek o otwarcie postępowania upadłościowego. Fabryka zatrudniała około 80 000 robotników i w roku 1929 miała 600 milionów dolarów obrotu.

Właściciel fabryki John Willys był aż do roku 1932 amerykańskim ambasadorem w Warszawie. (Hm.)

Zagadkowa wizyta

angielskiego wiceministra w Berlinie.

Londyn (PAT) W kołach politycznych żywo komentowana jest tajemnicza wizyta członka rządu brytyjskiego, parlamentarnego podsekretarza stanu do spraw lotnictwa Sassoon w Berlinie w ciągu soboty i niedzieli, tembardziej, że Sassoon odbył dłuższą rozmowę z Goeringiem, pełniącym funkcje min. lotnictwa Rzeszy. W kołach rządowych uważają co prawda wizytę Sassoon'a za ściśle prywatną i że odwiedzenie Goeringa miało charakter wizyty kurtuazyjnej, lecz z faktu, że Sassoon w środę popołudniu odciekał nieoczekiwanie do Genewy, aby reprezentować W. Brytanię na konferencji rozbrojeniowej przy dyskusji lotniczej wynika, że wizyta berlińska Sassoon'a i rozmowa z Goeringiem nie były bez znaczenia.

wiedzieć trzeba i afirmatywnie i negatywnie. Bo ludzkość to jest przyszłość, człowiek teraźniejszość. Pilniak zadaje sobie pytanie, czy na krwi teraźniejszości-człowieka budować można przyszłość ludzką, czy wolno poświęcać współczesne pokolenie przyszłości. Walka o ostateczną odpowiedź rozgrywa się między najgłębszymi pokładami uczuciowymi, a wyrozumowaną wiarą w przyszłość. Lecz która z tych dwóch postaw, postawy serca i postawy intelektu, zwycięży to nie ulega wątpliwości. Tembardziej że wiara intelektualna Pilniaka w szczęśliwe jutro załamuje się w ostatniej chwili, książka kończy się bowiem rozpaczliwym akordem, gdzie zimne fale rzeki Oki, rzeki Przyszłości, zalewają starego włóczęgę Ożogów — człowieka, który poświęca swe życie walce o honor, szlachetność i prawdę. A przyszłość, gdzie zapanuje niepodzielnie fanatyzm i prostolinijność gdzie tacy ludzie, jak Ożogow będą już niemożliwi, nie wygląda dość przekonująco. I dlatego ból i rozpacz Pilniaka jest tak wielka. Pilniak jest jednym z tych „którzy nie szukają aż pod gwiazdami powodów, aby zaniknąć i ofiarą się stać, lecz ziemi się ofiarują”. I trzeba wierzyć, że takich ludzi jak Pilniak jest więcej i że ludzie ci wkrótce dojdą do głosu.

Paweł Zdziechowski.

ROZMOWY I WSPOMNIENIA

Franciszek Dzierżykraj-Morawski. W roku bieżącym przypada 150-ta rocznica urodzin „wieszcza wielkopolskiego”, jak współcześnie nazywali Franciszka Dzierżykraj Morawskiego. Urodził się w r. 1783 w Pudliszkach. Należałoby uczcić poecie w te rocznice choćby tylko w Wielkopolsce. (Także regionalizm — bez uczynków martwych

Mała entente'a konsoliduje się

Ścisła współpraca polityczna Jugosławii, Rumunii i Czechosłowacji

Paryż. (PAT.) W tutejszych kołach dyplomatycznych budzą zainteresowanie rokowania państw Małej ententy, które miały doprowadzić już do pewnych konkretnych rezultatów. Depesze z Genewy (drukowaliśmy je wczoraj — p. red.) podają linię zasadniczą nowego „paktu organizacyjnego” połączonych trzech państw Jugosławii, Rumunii i Czechosłowacji, który „umożliwi im działanie, jako jednolitemu organowi na terenie międzynarodowym”. W dziedzinie politycznej wszystkie trzy rządy, zobowiązują się niezawierać żadnych nowych traktatów bez porozumienia się między sobą. Metoda ta ma być rozciągnięta nawet na układy handlowe i gospodarcze, któreby mogły wywierać jakikolwiek wpływ na wspólną politykę państw Małej ententy. Dla uwydatnienia trwałego charakteru tego układu w Genewie ma powstać wspólny sekretariat. Sekretariat ten będzie podlegał bezpośredniemu stałej radzie, która składać będą trzej ministrowie spraw zagranicznych Małej ententy. Powołanie do życia tej rady zostało już postanowione w grudniu 1932 r. na konferencji w

Białogrodzie, która odbywa obecnie w Genewie swe pierwsze posiedzenie.

„Paris-Soir” pisze, iż Mała ententa przestała już być sprawą akademicką. Odtąd za zgodą Polski można będzie śmiało poruszać się między Gdynią a Salonikami na terytorium sojuszniczym.

Ostatnie 4 dni honorarium o 50% niższe!!!



Prof. nauk. okulistycznych, Mme. Terien Laila chcąc umożliwić mniej zamożnej publiczności dowiedzenie się o swej przyszłości na podstawie psychometrii, psychografologii i chiromancji, jak również skorzystanie z porad obniżyła za ostatnie 4 dni pobytu w Poznaniu swe honorarium o połowę i przyjmuje jak dotychczas w hotelu „Monopol”, pokój 15. 1044g



RZĘKA W OKO WACH LODOWYCH.

Na rycinie widzimy liczne parostatki wśród kry lodowej, która zahamowała żeglugę rzeczną.

Poszukuję dzierżawy majątku 2000—4000 mórg

Bl. szcze dane w dziale drobnych ogłoszeń dzisiejszego numeru „Dziennika Poznańskiego”.

Tajne zbrojenia węgierskie

Dalsze szczegóły afery samolotowej.

Paryż. (PAT.) Pomimo dementi władz włoskich i węgierskich, „Echo de Paris” publikuje dalsze szczegóły w sprawie dostarczenia przez Włochy 32 samolotów wojskowych Węgrom.

Wszystkie te samoloty wchodziły w skład eskadry bazy lotniczej w Udine, położonej w pobliżu granicy austriackiej. Dawne samoloty zastąpiono zostały w Udine przez samoloty Fiat typu CC, XXX o większej szybkości i szerszym promieniu działania. Należy zaznaczyć — pisze „Echo de Paris” — że dostarczone Węgrom maszyny lotnicze zdolne są do większej szybkości i szerszego zasięgu działania, aniżeli samoloty armii francuskiej.

Samoloty dostarczano grupami: pierwsza grupa wystartowała z Folmezzo i, przeleciawszy Alpy oraz Austrię nad Grazem, wylądowała w Szombathali na Węgrzech. Ponieważ lotnisko w Szombathali zbudowano niedawno, obawiano się zbyt-

nego zwrócenia uwagi przy lądowaniu większej ilości samolotów; druga więc grupa, wystartowała z Folmezzo dnia 4 grudnia, udała się przez Fuerstfeld w Austrii i wylądowała w Varpalata na Węgrzech. Trzecia grupa wylądowała 19 grudnia z Udine, udając się przez Fuerstfeld do Varpalata. Czwarta partia wystartowała 4 stycznia w Folmezzo i trasą pierwszej grupy udała się do Szombathali. Samoloty jednak nie pozostały tam, lecz udały się dalej do Szegedu. Wreszcie dnia 19-go stycznia wysłana została jeszcze jedna grupa, która, wystartowawszy z Folmezzo, lądowała w Szegedzie.

Wszystko to wskazuje — pisze „Echo de Paris” — jak niezwykle środki ostrożności podjęto, przeprowadzając tę akcję. Nad terenem Austrii samoloty leciały na wysokości 6000 metrów, aby uniemożliwić spostrzeżenie ich. Zresztą natychmiast, po przybyciu na Węgry, maszyny zostały rozstrzelane na części i złożone w bezpiecznym miejscu.

do swych największych królów, najbardziej zasłużonych dla narodu polskiego. Artykuł jest zaopatrzony w podobiznę króla podług rysunku Matejki. Cały artykuł utrzymany jest w niezwykle ciepłym tonie i podkreśla znaczenie przyjaźni węgiersko-polskiej.

SZTUKA

Z Akademii Sztuk Pięknych w Paryżu. Akademia Sztuk Pięknych na ostatnim posiedzeniu wybrała swym członkiem Pawła Alberta Laurensa, na miejsce zgłoszonego niedawno Friant'a. Paweł Albert Laurens, urodzony w r. 1870, syn i brat znanego malarzy jest autorem wielu cennych płócien, z których kilka lak np. „Artysta z rodziną”, „Portret G'de'a” i „Złota suknia” zostały zakupione do Muzeum Luksenburskiego. Jest on laureatem Prix de Rome i wielu innych nagród.

ROZMAITOŚCI LITERACKIE

Wynik konkursu międzynarodowego na scenariusz filmowy. Jury ogłoszonego przez Comité International de Diffusion Artistique et littéraire par le Cinema konkursu międzynarodowego na scenariusz filmu, propagującego zbliżenie międzynarodowe przyznało dyplom honorowy oraz nagrodę pieniężną w wysokości 10 tys. franków artyście malarzowi francuskiemu p. Don za scenariusz filmu pt. „Les pelerins de l'art” („Pielgrzymi sztuki”). Akcja filmu odbywa się w akademii malarzkiej na Montparnasse, przyczem każdy z uczniów akademii jest innej narodowości.

O wolności sztuki. W środę wieczorem po niezwykle burzliwym posiedzeniu wystąpił z pruskiej akademii sztuki Käthe Kollwitz i Henryk Mann, — Przyczyna ustąpienia jest podpisanie przez K. Kollwitz i Henryka Manna odezwy, zwracającej się przeciwko rządowi Hitlera.

Zwycięskie skrzydła polskich samolotów podbiły przestrzeń światła!...

Miłość płomienna potrafi skruszyć najcięższe przeszkody!...

Szum śmig samolotowych i tętno kochających serc, oto muzyka wspaniałej porywającej Komedio - Rewiji

P. P. 5—

Henryka Przyborowskiego w 16-tu obrazach, która po raz pierwszy ma zaszczyt przedstawić Teatr Komedia Muzyczna w Poznaniu.

W roku jubileuszowym „Dziennika”

Dalsze życzenia.

Stowarzyszenie Chrześcijańsko Narodowe Nauczycielstwa Szkół P. „szczęnych w Polsce Poznański Oddział Okręgowy.

„Dziennikowi Poznańskiemu” przesyłamy na rozpoczęcie 75-tego roku służby, poświęconej obronie zasad Kościoła katolickiego i interesów narodowych, nasze szczere życzenia jak najlepszych wyników w tejże pracy dla dobra Kościoła — Narodu — Państwa!

(—) St. Kitka, sekr. (—) J. Sobolewski, prezes.

Prezjdum Wielkopolskiego Związku Towarzystw Ogrodniczych ma zaszczyt złożyć „Dziennikowi Poznańskiemu” w 75-tym roku lch wyteżonej pracy, poświęconej obronie zasad kościoła katolickiego i interesów narodowych serdeczne Szczęść Boże i jeszcze długiej pomyślniej dla dobra naszego kraju pracy.

Prezjdum Wielkopolskiego Związku Towarzystw Ogrodniczych Prezes (—) E. Netzel.

(—) Fr. Smarak, prezes Poznańskiego Towarz.

Z okazji 75 jubileuszu „Dziennika Poznańskiego” Redakcji serdeczne życzenia!

(—) Marja Wicherkiewicz

Współpracowniczka, korespondentka, prezes Tow. Dante Alighieri.

Polski Biały Krzyż — Okręg Poznański

Z okazji rzadkiego jubileuszu 75-letniej pracy w służbie narodowej „Dziennika Poznańskiego” Zarząd Okręgu Poznańskiego Polskiego Białego Krzyża przesyła najgorętsze życzenia dalszej owocnej pracy i rozwoju tak pożytecznego pisma.

Wiceprezes Zarządu (—) Maciejewski. Sekretarka (—) Emilia Szlachetowska

„Wolność” prasy w Niemczech

Berlin. (PAT.) Prasa donosi o szeregu nowych zakazów prasowych, wydanych ostatnio przez władze policyjne. Zawieszeniu uległo m. in. czasopismo polityczno-satyryczne kierunku lewicowego „Die Ente” na 6 tygodni za wystąpienia przeciwko członkom rządu Rzeszy, dalej uległ również zawieszeniu organ niezależnych związków zawodowych „Die Gewerkschaft” aż do 26 marca roku bież. Poza tem zawieszono za obraźliwe odzywianie się o rządzie Rzeszy organ centrowy „Neisser Zeitung” oraz socjal-demokratyczna „Meklemburgische Volkszeitung” wraz z wydaniem pod nazwą „Das Freie Wort”. Zakazowi uległy także dzienniki komunistyczne w Turynji i Wirtembergii.

Dymisja rządu belgijskiego

Bruksela. (PAT.) Gabinet podał się dzisiaj do dymisji.

Bruksela. (PAT.) Król odmówił przyjęcia dymisji gabinetu. Premier de Broqueville zwołał posiedzenie gabinetu na dzisiaj w południe. Przewodopodnie ministrowie podporządkują się woli króla.

Jeszcze jedna deklaracja

Genewa (PAT.) Komisja polityczna konferencji rozbrojeniowej omawiała dzisiaj sprawę uroczystego wyrzeczenia się przez państwa europejskie użycia siły dla załatwienia sporu. Delegat brytyjski przedstawił projekt deklaracji, jaka byłaby podpisana równocześnie z konwencją rozbrojeniową. Według tekstu deklaracji sygnatariusze przyjmują uroczyste zobowiązanie, że w każdym wypadku nie uciekną się do użycia siły dla załatwienia jakiegokolwiek obecnego lub przyszłego sporu między nimi.

Do projektu tego zgłosił Litwinow poprawkę, zmierzającą do rozciągnięcia proponowanego zobowiązania na wszystkie państwa świata, a nie tylko na państwa europejskie. W dyskusji szereg delegatów państw poza-europejskich poparł propozycję Litwinowa. W wyniku debaty projekt angielski i ogłoszonego do niego poprawki odesłano do komitetu redakcyjnego.

Bacność Rokietnica

Dla wygody i na ogólne życzenie naszych Czytelników w Rokietnicy utworzyliśmy

Agenturę

Dziennika Poznańskiego, którą prowadzi

p. J. Syczyński

Restauracja dworcowa

Wszelkie zgłoszenia na prenumerate, ogłoszenia, zapytania etc. prosimy kierować pod powyższym adresem.

Nowa powieść na łamach naszego pisma

Już za kilka dni rozpoczynamy w codziennym odcinku naszego pisma druk niezwykle sensacyjnej powieści „Kres łowów”, której autorką jest poczytna literatka angielska Mignon G. Eberhart. Powieść jest najlepszym wzorem dobrej literatury sensacyjno-kryminalnej i od pierwszej strony przyciąga uwagę widza, snując ciekawy wątek tematu na tle angielskiego przysłówia: „Pamiętajcie, że kres wszelkich łowów jest bliższy, niż wam się marzy”. Tem powieści jest bezdusznie prowincjonalnej, a głównym miejscem akcji tajemniczy zmezek myśliwski.

Zwracając uwagę Czytelników naszych na powyższą powieść, prosimy już dzisiaj o jej uważne czytanie, gdyż w związku z treścią powieści ogłosimy rewelacyjny konkurs o piękne nagrody.

Kronika

luty

17

piątek

Kalendarz rzymsko-katolicki
Piątek Patrycja
Sobota Symeona

Kalendarz słowiański
Piątek Świętorad

Sobota Wiosława

Słońce: wschód 6,48

zachód 16,51

Księżyc: wschód 1,31

zachód 9,18

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś, o godz. 7 rano temp. powietrza umiarkowana — 3°C, pochmurno. Wiatr północno-zachodni. Ciśnienie atmosferyczne niskie 743 mm. W ub. dobie temp. powietrza najwyższa +1°C, najniższa — 5°C. Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś rano poziom Warty 172 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH

Dzisiaj — czwartek.

17,00 — Koło Rodzicielskie przy 26 szkole powszechnej im. Wyspiańskiego, przy ul. Jarochowskiego.

17,00 — Koło Katechetyczne, w Seminarjum Naucz. ul. Ratajczaka 30.

18,00 — Zw. Inwalidów Wojennych R. P. roczne walne zebranie, w sali Królowej Jadwigi, Al. Marcinkowskiego 1.

19,00 — Polski Zw. Lokatorów i Sublokatorów R. P. (śródmieście) w lok. p. Bayerowej, pl. Bernardyński.

19,00 — Tow. Uczestników Powstania Wlkp. im. Paderewskiego, Al. Marcinkowskiego 22.

19,30 — Tow. Przemysłowców (Główna) u p. Księżyka, ul. Główna 38.

19,30 — S. ow. Rezerwistów Wojsk Łączności, w lok. p. Jarockiej, Maszalska 8a.

19,30 — Sod. Panien Urzędniczek w „Marianum”, ul. Szewska 18.

20,00 — Tow. Młodych Przemysłowców (metalowcy) u p. Jarockiej, Maszalska 8a.

16,00 — wieczór taneczny Koła Medyków Stud. U. P. w „Belvedere”. Początek o godz. 21.

18,00 — Bal kostiumowy „Warty”, w salach Domu Rzemieślniczego, ul. Fr. Ratajczaka.

19,00 — Wieczór taneczny Koła Geografów i Koła Przyrodników U. P. w „Belvedere”, ul. Marszałka Focha. Początek o godz. 20.

Jutro — piątek.

17,00 — Sod. Pań Nauczycielek, w „Marianum”, ul. Szewska 18.

20,00 — Tow. Słowiańskie w Coll. Minus (sala 22). Od czyt. p. t. „Losy piśmiennictwa bułgarskiego” wygłosi prof. U. P. dr. Ulaszyn.

19,30 — K. P.H. przy 20 Pozn. Druż. Harc. w harcówce Działuńskich 4.

NABOŻENSTWA

Jutro — piątek.

17,00 — Sod. Pań Miejskich (sekcja eucharystyczna) w kościele św. Marcina.

ZABAWY

18,00 — bal Zw. Oficerów Rezerwy R. P. w hot. „Polonia”, ul. Stolarska Początek o godz. 21.

24,00 — Wieczorek karnawałowy „Czarnej Szesnastki Żefskiej” w hotelu „Polonia”. Początek o godz. 20.

25,00 — Wieczorek rodzinny Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. (Kolo Macierzyste) w hotelu „Britania”, ul. św. Marcina 44. — Początek o godz. 20.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI

Piątek — „Targ na dziewczęta”.

Sobota — „Targ na dziewczęta”.

Niedziela popoł. — „Carewicz”.

Niedziela wiecz. — „Poławiacze pereł”.

Występ gościnny Olgi Olginej.

TEATR POLSKI

Czwartek — „Mysz kościelna”.

Piątek — „Mysz kościelna” dla czytelników „Dziennika Poznańskiego”.

Sobota — „Zagadkowy on”. — Premjera.

TEATR NOWY

Dzisiaj — „Dziwica Orleańska”.

Piątek — „Simona”.

KOMEDIA MUZYCZNA

Dzisiaj — teatr nieczynny.

Piątek — „Jim i Jill”. Sprzedane.

TEATR NARODOWY

Czwartek godz. 16 — „Krzyżacy”.

Czwartek godz. 19 — „Krzyżacy”.

Piątek godz. 16 — „Złotowłosa Marysia”.

Piątek godz. 19 — „Krzyżacy”.

Niedziela godz. 15 — „Laleczka z saskiej porcelany”.

Niedziela godz. 17,30 — „Laleczka z saskiej porcelany”.

Niedziela godz. 20 — „Krzyżacy”.

W KINACH

APOLLO: „W cieniu krzyża”.

AURORA — Fatalna pemyka George O'Brien

COLOSSEUM — „Lekkomyślna Ewa”.

CORSO — „mocy awanturka z Harry Peel'em oraz Dama w masce”.

METROPOLIS: „W cieniu krzyża”.

MUZA — „Orzesznica bez winy”.

ODEON — „Król to ja” Vlasta Burian

OAZA — „Narzeczona z loterii”.

Z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej

Urząd Wojewódzki nie zatwierdził wyboru p. Dropińskiego na płatnego członka magistratu

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej, które trwało zaledwie 10 minut., przewodniczący prof. Paczkowski zawiadomił na wstępie, że w miejsce ustępującego dr. Starka wchodzi do Rady Miejskiej p. inż. Ballaenstaedt. Następnie przewodniczący odczytał pismo p. Wojewody, donoszące o niezatwierdzeniu p. Feliksa Dropińskiego na płatnego członka magistratu. Wybór nowego radcy musi nastąpić w ciągu 2 miesięcy, w przeciwnym razie Urząd Wojewódzki mianuje komisarycznego członka magistratu.

Od b. dyrektora Teatru Polskiego, p. Bolesława Szczurkiewicza nadszedł na ręce przewodniczącego obszerny list, w którym p. Szczurkiewicz donosi, że wskutek trudności finansowych zmuszony był do opuszczenia swego stanowiska. Dyr. Szczurkiewicz dziękuje w liście Radzie Miejskiej za przychylność i troskliwość, z jaką odnosiła się zawsze do potrzeb Teatru Polskiego.

W pierwszych punktach porządku obrad Rada Miejska bez sprzeciwu zatwierdziła wybór trzech opiekunów społecznych. Do Rady Komunalnej Kasy Oszczędności m. Poznania wybrano jednogłośnie pp.: Maksymiliana Pucińskiego, radcę Zygmunta Zaleskiego, radnego Wybieralskiego i radnego Budzińskiego.

W następnych punktach porządku obrad wybrano: na zastępcę członka Komisji Szacunkowej dla spraw podatku dochodowego przy I Urzędzie Skarbowym — p. Ksawerego Gadebuscha, przy III Urzędzie Skarbowym — inż. radnego Górnickiego przy IV Urzędzie Skarbowym — pp. restauratora Urbanowicza, Zmysłowskiego, Fr. Górskiego.

Na zakończenie uchwalono bez sprzeciwu Statut, dotyczący poboru opłat specjalnych i kosztów postępowania w sprawach wnoszonych do Urzędu Rozjemczego do spraw kredytowych małej własności rolnej na m. Poznań. (Z.)

Lekarz dr. Goj-Gojowski z Wolsztyna skazany na 4 mies. więzienia za nieumyślne zabójstwo pacjentki

W kwietniu r. ub. zgłosiła się do lekarza wolsztyńskiego dr. Goj-Gojowskiego, młoda dziewczyna, córka małorolnego, niejaka Zofia Lewandowska, która znajdowała się w stanie odmiennym. Lekarz zgodził się na przeprowadzenie operacji. Po kilku dniach lekarz przeprowadził zabieg stwierdził, że poronienie już przedtem się odbyło. Chora czuła się źle, miała silną gorączkę. Lekarz odwiedzał ją w domu, lecz nie mógł stwierdzić przyczyny wysokiej gorączki. W kilka dni po zabiegu pacjentka zmarła.

Sekcja zwłok, przeprowadzona w miesiąc po zgonie pacjentki, wykazała, że śp. Lewandowska miała przebite narządy rodne, wskutek czego wywiązało się septyczne zakażenie. Znawcy specjaliści ustalili, że uszkodzenie narządów mogło być jedynie dokonane przez dr. Goj-Gojowskiego.

W wyniku dochodzeń dr. Gojowski został aresztowany i postawiony w stan oskarżenia.

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Lesznie po zapoznaniu się ze sprawą uznał dr. Gojowskiego winnym spowodowania zabójstwa nieumyślnego pacjentki i skazał go na 8 mies. więzienia. Od tego wyroku zarówno prokurator jak i oskarżony założyli apelację.

Rozprawa apelacyjna toczyła się dziś przed Sądem Apelacyjnym pod przewodnictwem p. sędziego S. A. Frydlewicza. Oskarżał prokurator dr. Konieczny. Na rozprawę przybył oskarżony osobiście wraz z obrońcą p. mec. dr. Gidyńskim.

Obrońca na podstawie dowodów że świadków usiłowała przekonać sędziów, że zmarła przed poddaniem się operacji u dr. Gojowskiego leczyła się u znachorek.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok, zatwierdzający w całej rozciągłości wyrok I instancji. Na podstawie amnestii oskarżonemu darowano połowę kary.

W walce z nędzą rzesz bezrobotnych

Ze sprawozdania Komitetu Pomocy Bezrobotnych

W dniu dzisiejszym zamieszczamy dalszy ciąg sprawozdania Komitetu Pomocy Bezrobotnych, wykazującego jego niezwykle owocną działalność.

Pomoc lekarska dla bezrobotnych zorganizowana jest w ten sposób, że bezrobotni na podstawie kart pomocy doręcznej Komitetu otrzymują za pośrednictwem Wydziału Opieki Społecznej Magistratu przekazy do lekarzy, którzy badają bezrobotnych bezpłatnie. Lekarstwa wydają apteki na podstawie recept zapożyczonych w pieczęć i numer karty rejestracyjnej Komitetu. Należność za pobrane na recepty lekarstwa wypłaca Komitet Związku Właścicieli Aptek, który raz w miesiącu przedstawia Komitetowi łączny rachunek recept. Począwszy od lipca pokrywa Związek Właścicieli Aptek rachunki do wysokości 500 zł, które jako subwencje na rzecz bezrobotnych składają członkowie Związku. Ogólna suma rachunków za lekarstwa oraz za leczenie bezrobotnych za czas od 1 marca do 31 października wynosi 9.450 zł. 23 gr.

Specjalną opieką objętych Komitet dzieci rodziców bezrobotnych. Jak już wspomnieliśmy, dzieciom do lat czterech wydaje Komitet mleko — dzieciom od dwóch do czterech lat prócz mleka bon 10-groszowy. W ciągu ośmiu miesięcy wydał Komitet u kupców na bony, w kuchniach i ochronce za Bramą Warszawską 42.455 litrów mleka. Prócz tego wydała Policja Państwowa i Rodzina Policyjna na własny koszt dla dzieci rodzin bezrobotnych 9.486 litrów mleka. Łącznie zatem wydano 51.942 litrów mleka.

Dalszym etapem opieki objęte zostały dzieci szkół powszechnych. Dzieci otrzymują pożywe obiady w ośmiu ośrodkach żywienia dzieci prowadzonych przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, którym objęte zostały wszystkie szkoły powszechne miasta Poznania. Za czas od 1 marca do końca roku szkolnego wydano 265.484 obiadów dzieciom t. i. przeciętnie 2000 dziennie. Rezultaty żywienia dzieci w szkołach są tak dodatnie, że według relacji kierowników szkół widać znaczną poprawę nie tylko zdrowia dzieci ale i wyników w nauce.

Poza obiadami subwencjonował Komitet sekcję żywienia dzieci w szkołach powszechnych i średnich, przydzielając szkołom cukier i mieszankę kawowo-cukrową. Ogółem rozdzielił Komitet szkołom za pośrednictwem Sekcji żywienia 4.183.30 gr.

cji żywienia dzieci przy Kuratorjum 14.500 kg. cukru. Prócz tego przysłał Komitet instytucjom, które organizowały kolonie dla dzieci rodziców bezrobotnych 3.315 kg. cukru, 23 skrzynie mieszanki kawowo-cukrowej i 208 g. maki.

W miesiącach letnich zorganizował Komitet kolonie dla 1008 dzieci rodziców bezrobotnych kosztem przeszło 41.000 zł. Komitet powierzył prowadzenie kolonii Rodzinie Rezerwistów i Rodzinie Policyjnej. Kolonie umieszczone w pięciu miejscowościach: (Mikuszewie, Ostrorogu, Włoszakowicach, Obornikach i Lubasz), doskonale położonych pod względem zdrowotnym.

Mając na uwadze potrzebę zajęcia pracą bezrobotnych i odciągnięcia ich od bezczynności a równocześnie przysporzenia środków do życia — rozpoczął Komitet starania o dzierżawę gruntów państwowych, położonych w Górczynie, między ulicą Pałacową a szosą okrężną. Komitet przeprowadził pertraktacje z Dyrekcją Robót Publ. i spisał wstępna umowę według której dzierżawca miał za minimalną opłatą obszar 46 ha. Licząc się z tem, że bezrobotni nie będą mogli przygotować terenu własnymi siłami Komitet odniósł się do wojska i przy jego pomocy zaorano znaczną część terenu i podzielono na działki. W międzyczasie jednak Dyrekcja Robót Publ. cofnęła umowę na zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewn., które przeznaczyło tereny pod budowę tanich mieszkań na wiosnę 1933 roku.

Akcja odpracowywania przez bezrobotnych świadczeń pobieranych z Komitetu zapoczątkowana została jeszcze w styczniu przez B. Komitet nie dała jednak wtedy pozytywnych rezultatów. — Obecny Komitet podjął ją ponownie w marcu. W porozumieniu z Magistratem bezrobotni odpracowywali: zapomogi przy robotach ziemnych, przydzielonych przy Wydziale VII Magistratu oraz Dyrekcji Ogrodów Miejskich. Bezrobotni zatrudnieni byli kolejno przez 5 dni w tygodniu po 6 godzin dziennie. Przyjęto, że na odpracowywanie odciskać będzie bezrobotny mężczyzna 2,20 zł, kobietom 1,80 zł. od płacy dziennej. Natomiast Magistrat dopłacał 2 zł mężczyznom, 1,50 zł. kobietom dziennie. Ogółem odpracowali bezrobotni mężczyźni 14.229 dni a 2,50 zł. t. j. 35.572,50, kobiety 3506 dni a 2,80 zł. t. j. 6.310,80 zł. Suma zatem ogólna odpracowanych zapomóg wynosi 41.883,30 gr.

Do kategorii takich oszustów zaliczyć należy: Franciszka Andrzejewskiego z Wolsztyna i Kazimierza Ryska (Droga Urbanowska 1). Andrzejewski bowiem w oszukiwaczy sposób werbował członków do Zw. Inwalidów Cywilnych R. P., a Ryska inkasował bezprawnie składki na rzecz Zrzeszenia Bezrobotnych Pracowników.

W'amanie do Spółdzielni „Zgoda”

Do Spółdzielni „Zgoda” mieszczał swe biuro na ul. M. Focha 78 zakradli się wczoraj w nocy złodzieje. Sprawcy usiłowali przy pomocy świra i wiercenia dziur w drzwiach wchodowych dostać się do wnętrza składu. Podejrzane szmerzy zwróciły uwagę lokatorów kamienicy. Złodziejaszków ujęto na gorącym uczynku włamania. Okazał się nim Władysław Bryła — karany trzyletnie za kradzieże i Zygmunt Ostrowski (M. Focha 33) — karany 4-krotnie więzieniem.

Obu złoczyńców osadzono w areszcie.

Ofiary

Za przysługę wysłane przez p. K. ofiarowuje na biednych „Wesołego miasteczka” L. R. zł. 3.

Osobiste

Nowy docent U. P. P. Minister W. R. i O. P. zatwierdził uchwałę Rady Wydziału humanistycznego, przyjętą przez Senat Akademicki, mocą której p. dr. Bohdan Rutkiewicz został habilitowany jako docent filozofii na Wydziale humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego.

Odniesienie. Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej został p. dr. Stawarz Władysław, lekarz z Poznania odznaczony Krzyżem Niepodległości.

Z Uniwersytetu Poznańskiego. Dyplom i tytuł magistra nauk ekonomicznych - politycznych uzyskał p. Józef Klonowski z Gerthe (Niemcy), dyplom magistra filozofii w zakresie filozofii polskiej: Stanisław Błaszczak z Konar, w woj. poznańskim, Irena Aleksandra Emilia Heskowa z Rafajowej, w woj. stanisławowskim, dyplom magistra filozofii klasycznej: Maksymilian Józefiak z Gostynia, w woj. poznańskim, dyplom magistra filozofii francuskiej: Irena Janina Głowacka z Radziejowa, w woj. warszawskim, Edmund Frankowski z Poznania, dyplom magistra filozofii niemieckiej: Alfreda Juchemkówna z Nowych Hajduk, dyplom magistra historii: Zdzisław Czesław Durczewski z Dłoni, w woj. poznańskim.

Z miasta

Ze szkoły drogerijnej. Ostatnio odbył się w Poznańskiej Szkole Drogerijnej przy ul. Śniadeckich egzamin dyplomowy jednogodzinny kursu pod przewodnictwem prezesa Komisji szkolnej p. L. Kasprowicza. Egzaminował dyrektor szkoły drogerijnej p. prof. Czachowski. Z 23 kandydatów, którzy się do egzaminu zgłosili zdało 20, a to: 2 z predykatem „bardzo dobrze”, 3 z predykatem „dobrze” i 15 z predykatem „dostatecznie”. Są to pp.: Koralewski Ludwik, Kotecka Kazimiera, Cyplik Wacław, Promiński Witold, Kaczmarek Zdzisław, Brojerski Marian, Gazecki Kajetan, Holysz Marjan, Gallas Marjan, Hazubski Józef, Janicki Stefan, Kłyszewski Zbigniew, Odrobny Antoni, Opatowicz Tadeusz, Pepliński Gwidon, Szymański Władysław, Szymański Alojzy, Woltkowiakówna Lucia, Zieliński Roman i Ziętek Władysław.

Dowladujemy się, że znany skład nasion p. Sauersta został przeniesiony na ul. Fr. Ratajczaka 33. Nabyć tam można wszelkie nasiona, narzędzia ogrodnicze, pokarmy dla ptaków i t. d.

Afera oszukiwań. W związku z notatką zamieszczoną na powyższym tytułem w piśmie naszym z 15 lutego br., nr. 37, p. Nikodem Nowak nadesłał nam pismo, w którym protestuje, że „nieprawda jest, jakoby p. Helena Ograbowiczowa z domu Bogalska, zamierzając sprzedać nieruchomości przy ul. Ślusarskiej 6, zapewniała notariusza i nabywcę, że jest wdową. Prawdą natomiast jest, że tego p. Ograbowiczowa nie uczyniła.”

Komunikaty

Dzień Niemowlęcia. W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 17,30 przy ul. Grottego 5, urządzony przez Związek Pań Doma, a przeprowadzony przez Wyższą Szkołę Pielęgniarską „Dzień Niemowlęcia”. Doskonale referat, oraz fachowy pokaz składały się na całość „dnia”, który, spotka się niewątpliwie o dużym zainteresowaniu wśród naszych pań. „Dzień” będzie powtórzony 17, 18 i 19 w tym samym czasie i miejscu.

Stow. Urzędników Pozn. Urzędu Wojew. i Starostw zwołuje walne zgromadzenie członków na 18 bm. o godz. 17 w kucalni p. Fangrata, Al. Marcinkowskiego 8.

Arcydzieło Wita Stwosza. Staraniem Polskiego Tow. Krajoznawczego wygłosy w sobotę 18 bm. o godz. 18 w sali Śniadeckich, Coll. Medium przy ul. Fredry 10, generalny konserwator Ministerstwa W. R. i O. P. p. dr. J. Remer ilustrowany przeszło 100 przeźroczami odczyt o arcydziele Wita Stwosza, wielkim ołtarzu w kościele N. P. Marii w Krakowie w 400-letnią rocznicę śmierci mistrza i omówi odkrycia i wyniki ostatniej konserwacji i nieprzemijające walory artystyczne arcydzieła.

Pan Naczelnik... to Ja! oś tytuł komedii w przekładzie Perzyńskiego, którą wystawia w nadchodzącą niedzielę 19 bm. o g. 18 w sali Ogrodu Zoologicznego, Ognisko Kolejowego Przystanku Wolskiego przy Głównych Warsztatach Kolejowych. Bilety w cenie bardzo umiarkowanej do nabycia przy kasie od godz. 17 w dniu przedstawienia.

Ratusz Poznański, chluba m. Poznania, najpiękniejszy ratusz na północ od Alp, najcenniejszy zabytek świeckiego renesansu w Polsce, zwiedzić można dokładnie z wycieczką Polskiego Tow. Krajoznawczego w niedzielę, dnia 19 bm. Poza tym wycieczka zwiedzi kościół farny św. Marii Magdaleny. Zbiórka przed piwnicą ratuszową o godzinie 11-tej. Prowadzi Fr. Jaskowiak.

Zabawy

Pierwszy reprezentacyjny bal Związku Strzeleckiego odbędzie się już w sobotę, 18 bm. o godz. 21-szej w salach Kasyna Oficerskiego 57 pp. przy ul. Bukowskiej. Dochód przeznaczony na cele Związku Strzeleckiego. Wnosząc z liczby zgłaszających się po zaproszenia na ul. Babińskiego 2, będzie to jedna z najbar dziej interesujących zabaw tegorocznego karnawału.

Kronika policyjna

Włamanie do kiosku. Do kiosku p. Franciszka Putrola przy Moście Teatralnym usiłowali włamać się wczoraj nieznani złodzieje, którzy zostali spłoszeni.

Za ucieczkę z Zakładu wychowawczego ujęto Romana Putonia, bez stałego miejsca zamieszkania.

Aresztowania. Wczoraj aresztowano Józefa Kulę, poszukiwanego przez Sąd Wolski w Katowicach. Aresztowanego przekazano żandarmerji. Tegóż dnia ujęto Piotra Kwiatkowskiego z Bydgoszczy, poszukiwanego przez Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

Teatr i sztuka

Z TEATRU POLSKIEGO. Dziś poraz 8-ny „Mysz kościelna” Fodora z J. Zaklicką w roli głównej. Jutro przedstawienie dla czytelników „Dziennika Poznańskiego”. W sobotę wchodzi na repertuar ostatnia komedia Molnara p. t. „Zagadkowy on”. Nazwana przez samego autora żartem scenicznym polega komedia na wirtuozowskim triku, że główny bohater sztuki nie tylko nie występuje, ale nawet wcale nie istnieje. W g. rola pp. Sawicka, Noskowski, Pichelski. Nowe dekoracje Szpingiera. — W niedzielę popoł. „Dzimb” z J. Zaklicką.

TEATR WIELKI. Jutro, melodyjny „Targ na dziewczęta” Jacobiego, grany na wszystkich scenach Europy i Ameryki z niezwykłym powodzeniem. W rolach głównych pp. Lubiełówna, Leonowicz, Rychter, Bratkiewicz, Sendecki, Szpingier i inni. Kapelmistrz p. Kowalik. W sobotę „Targ na dziewczęta”. W niedzielę popoł. po cenach niższych „Carewicz”. Wieczorem Bizeta „Poławiacze Perle” z gościnnym występem Olgi Olginy przy udziale pp. Roya, Karpackiego i Urbanowicza.

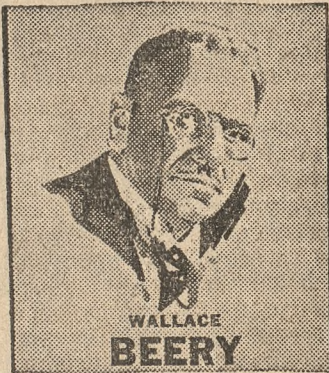
TEATR NARODOWY. Dziś o godz. 16-tej przedstawienie szkolne sztuki historycznej H. Sienkiewicza „Krzyżacy”, w piątek drugie przedstawienie szkolne o g. 16-tej bajeczka „Złotowłosa Marysia”.

Dzisiaj koncert symfoniczny pod dyrykcją p. Latoszewskiego. Jako solista wystąpi szwajcarski wiolonczelista R. Sturzenegger. W następnym koncercie usłyszysz świetną włoską pianistkę p. Renatę Borgatti.

Obrzymie powołanie konkursu filmowego

pięć gwiazd szuka swoich ról

Dotychczas nadeszło przeszło 700 listów — Jutro o 15-tej zamknięcie konkursu

GRETA
GARBOJOHN
BARRYMOREJOAN
CRAWFORDWALLACE
BEERYLIONEL
BARRYMORE

Ogłoszony przez „Dziennik Poznański” wielki konkurs filmowy p. t. „Pięć gwiazd szuka swoich ról” cieszy się wprost rekordowym powodzeniem. W dniu wczorajszym i dziś przedpołudniem POCZTA PRZYŃIOSŁA NAM PRZESZŁO 700 LISTÓW. Specjalni współpracownicy zajęli się segregowaniem odpowiedzi, z których większość jest trafna.

Jak wiadomo zadaniem biorących udział w konkursie jest trafne obsadzenie ról w filmie „Ludzie w Hotelu”.

Do obsadzenia ról w tym filmie, opracowanym według głośnej powieści i sztuki teatralnej Vicki Baum, który to film ukaże się już w najbliższą sobotę w kinie „Słońce” wytwórnia Metro-Goldwyn-Mayer miała do dyspozycji pięć słynnych gwiazd, których fotografie podaliśmy wyżej. Czytelnicy nasi mają więc tymi aktorami obsadzić następujące role:

GRUZINSKAJA... tancerka rosyjska, wiecznie łaknąca powodzenia, a jednocześnie tem powodzeniem zmęczona i obawiająca się, że już jutro przestanie być „ubóstwiana”.

KRINGELEIN... człowiek, któremu los zapisał skromny żywot buchaltera. Obecnie jest on śmiertelnie chory, ma za sobą zmarnowaną przeszłość i postanawia w ciągu tych kilku tygodni, które mu pozostały do życia, zaznać w wielkiej stolicy wszystkich doczesnych uciech i rozkoszy.

DYREKTOR PREYSING... rozpoczął od małego i stał się potentatem dzięki poślubieniu córki swego szefa. Jest zbyt tchórliwy na to, aby nie być uciwionym, lecz jednocześnie zbyt mocno łaknie przygód miłosnych, aby być tchórliwym.

BARON VON GAIGERN... były oficer, którego świat rozpadł się w gruzy. Niczego się nie uczył, aby móc żyć w przyzwyczajony sposób. Może stać się złodziejem, ale złym złodziejem, gdyż nigdy nie potrafiłby być złym człowiekiem.

FLAEMMCHEN... płoża stenotypistka, tęskniaca za pięknymi strojami i dostatnym życiem. Obie te rzeczy są dla niej niestety nieosiągalne.

Młoda dziewczyna, która gotowa jest sprzedać się pierwszemu lepszemu, byle choć raz w życiu móc być tak piękną i elegancką, jak inne kobiety.

Rozwiązanie należy wpisać na zamieszczonym poniżej kuponie i przesłać pod adre-

sem: REDAKCJA „DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO” POZNAŃ, UL. POCZTOWA 9, z nadmienieniem na kopercie „KONKURS FILMOWY”.

TERMIN NADSYŁANIA UPŁYWA JUTRO W PIĄTEK, 17 BM. O GODZ. 15-TEJ.

Pomiędzy tych, którzy właściwie obsadzili wszystkie role w filmie „Ludzie w Hotelu” rozdzielone zostaną następujące nagrody:

I nagroda — 10 biletów wstępu do kina „Słońce”.

II nagroda — 8 biletów wstępu do kina „Słońce”.

III nagroda — 6 biletów wstępu do kina „Słońce”.

5 nagród po 4 bilety wstępu do kina „Słońce”.

20 nagród po 2 bilety wstępu do kina „Słońce”.

66 nagród po 1 bilecie wstępu do kina „Słońce”.

Gruzińskaja.....

Kringelein.....

Dyr. Preysing.....

Baron v. Gaigern.....

Flaemmchen.....

Imię i nazwisko.....

Adres.....

Dwie dalsze „Świetlice” oddano do użytku bezrobotnym

W ub. poniedziałek b. r. o godz. 17-tej przy ul. Piotra Wawrzyniaka 43. przy udziale naczelnika wydz. op. społ. Urzędu Wojewódzkiego p. dr. Macko, sekretarza Lokalnego Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym na m. Poznań p. por. rez. Szykownego członków zarządu i licznie zebranych i ich dzieci otwarto uroczyste i-sza świetlicę Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Po programowym przemówieniu przez przewodniczącą p. mgr. Zakrzewską, dokonał aktu poświęcenia ks. wikary Dals z parafii jeżyckiej, który też wygłosił do zebranych podniosłe religijne przemówienie, przyrzekając dalszą troskliwą opiekę duszpasterską dla świetlicy z ramienia parafii. Następnie p. naczelnik dr. Macko zagrzewał kobiety polskie do dalszej wytrwałej współpracy nad odbudową mocarstwowej Polski.

W imieniu zebranych świetliczanek przemówiła p. M. Marciniańska, dziękując przedstawicielom władz i Komitetu za inicjatywę i pomoc przy zorganizowaniu świetlicy, oraz zarządowi Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet za troskliwe i czułe zajęcie się losem kobiet bezrobotnych. Świetlica jest urządzona na ca 100 miejsc i przedstawia się bardzo okazale, a w programie zajęć kobiecych przewidziano jest kurs szycia, zabawek ludowych, kwiatarstwa trykotażu i t. p.

Tegoż dnia o godzinie 19-tej przy ul. Wrocławskiej 38 w pięknie odrestaurowanej i obszernej sali i piętra firmy Deierling otwarto uroczyste 5-ta świetlica Związku Ruchliwego Związków Rezerwistów. Przy udziale p. naczelnika dr. Macko, wiceprezesa Lokalnego Komitetu p. starosty grodzkiego Podhorodeńskiego, który wprowadził jako gościa p. starostę pow. średzkiego Różankowskiego, sekre-

tarza Lok. Komitetu p. por. rez. Szykownego, prezesa Woj. Federacji Polskich Związków Obróbców Ojczyzny i prezesa Związku Oficerów Rez. p. ppłk. rez. Chłapowskiego, prezesa Związku Rezerw. p. dr. Słonińskiego, komendanta p. kpt. rez. Szczepanowskiego i dalszych członków zarządu Związku i Okręgu Poznańskiego, po powitaniu gości i licznie zebranych członków Koła IV-go przez reprezentanta Komitetu świetlic związkowych p. Urbanińskiego, dokonał aktu poświęcenia świetlicy ks. rektor Cieszyński, wygłaszając płomienne patriotyczne przemówienie do zebranych. Następnie p. naczelnik dr. Macko, nawiązując do wzniosłych słów ks. Konsekranta, wskazał na niebezpieczeństwo grożące Polsce ze strony germańskiego hitlerizmu wyciągającego zachłanną dłoń po tak zwany „Korytarz” polski.

Apelując do zebranych byłych Obróbców Ojczyzny o wytrwałość w miłości Boga i Ojczyzny oraz podtrzymanie ducha żołniersko-obywatelskiego, na zakończenie swego pięknego przemówienia zaproponował p. naczelnik dr. Macko w odpowiedzi na ostatnią zachłanną akcję hitlerizmu zaśpiewać pierwszą zwrotkę „Roty”, do czego się też z entuzjazmem zastosowano. Po dalszych podniosłych przemówieniach pp. prezesów Chłapowskiego i Słonińskiego, mała Zosia Musielakówna zadeklamowała piękny wierszyk p. t.: „Cześć Powstańcom”. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka J. Piłsudskiego w harmonijnym nastroju gospodarz świetlicy p. Sobieraj podejmował swych gości skromnym posiłkiem świetlicowym.

Nowym placówkom kulturalno- oświatowym i charytatywnym serdeczne „Szczęść Boże”!

(tr. z Warszawy). 20.00 Pogadanka muzyczna (tr. z Warszawy). 20.15 Koncert symfoniczny (tr. z Filharmonii warszawskiej) W przerwie Felieton lit z Warszawy. 22.40 Sygnał czasu — komunikaty sport. i polic. 22.45 Dodatek do Prasego Dziennika Radj. (tr. z Warszawy). 22.50 Komunikaty c. dalszy. 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa — 12.10 Płyty gramof. 15.35 Odczyt. 15.51 Płyty gramof. 16.20 „Przegląd wydawnictw podręcznych”. 16.40 „W pracowni zoologicznej XX wieku”. 17.00 Koncert orkiestry Policji Państwowej. 18.00 Muzyka lekka. 18.50 Komunikat dla narciarzy (Kraków). 19.20 Przegląd

Sprawy wojskowe i P.W.

Z życia Weteranów Powstań Narodowych

WALNE ZEBRANIE KOŁA W PLESZEWIE.

Ostatnio odbyło się w Pleszewie doroczne walne zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. Przy licznych udziałach członków zgromadzenie prezesa p. Klonowskiego, witając serdecznie przedstawicieli zarządu głównego p. naucz. Hostyńskiego z Poznania. Na przewodniczącego walnego zebrania powołano p. Jana Włodarczaka, na ławników pp.: Józefa Kościńskiego i Stanisława Bogusła, do pióra p. Michała Cierniaka.

Jak ze sprawozdań ustępującego zarządu wynika Koło w ubiegłym roku pracowało bardzo intensywnie, skupiając powoli pod swym sztandarem wszystkich pleszewskich bojowników o Niepodległość. Koło liczy obecnie przeszło 70 członków. Po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem, udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium, poczem przystąpiono do wyborów nowego zarządu.

W skład zarządu weszli pp.: Włodarczyk, Smoliński, Boguś, Urbaniak, Kościński, Thiel, Stefaniak, Krawczyk, Cierniak, Kościński, Kowalski, Zachariasz, Wojcik, Skubel, Ogrodowicz i Tomaszewski.

Z kolei zabrał głos delegat zarządu głównego p. Hostyński, naświetlając w dłuższym przemówieniu pracę bojownika o niepodległość i jego zasługi w budowie Państwa Polskiego. Prelegent podkreślił konieczność współpracy organizacji skupiających b. wojskowych w celu intensywnego i harmonijnego wysiłku dla dobra Państwa. Kończąc wniósł p. Hostyński okrzyk na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, który zebrani podjęli z ogromnym entuzjazmem. Po wyczerpującej i obszernej dyskusji nad szeregiem aktualnych zagadnień, zebranie zamknięto hasłem „Wolność”.

Rezerwiści przy pracy

Zebranie Koła VIII Związku Rezerwistów R. P. odbyło się przy licznych udziałach członków. Po krótkim zagajeniu i powitaniu przedstawicieli zarządu grodzkiego, prezesa Koła, por. rez. Koszczyńskiego wygłosił dłuższy referat o Powstaniu Styczniowym. W podniosłych słowach zobrazował przebieg Powstania, naświetlając poszczególne fazy działań wojennych. Pod koniec wskazał por. Koszczyński na Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako spadkobiercę idei wkręszania mocarstwowej Polski, kończąc okrzykiem na Jego cześć. Wielkie zainteresowanie i entuzjastyczne oklaski były nagrodą dla prelegenta.

Z kolei omówiono szereg aktualnych spraw, m. in. komendant p. Piłarski omawiał sprawę obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego, skarbnik p. Kaźmierowski sprawy finansowe, p. Miniński sprawę korzystania ze świetlicy Koła VII itd. W wolnych głosach przemawiali m. in. pp.: Studziński, Kramer, Ratajczak i Miniński.

Nadmienić należy, że dzięki niezmordowanej i intensywniej pracy całego zarządu, a głównie prezesa p. Koszczyńskiego Stefana i sekretarza Niemity Kazimierza Koło rozwija się bardzo nomyślnie o czym świadczy najpełniej fakt że ostatnio zapisało się 20-tu nowych członków.

Leczenie inwalidów

Państwo polskie zagwarantowało ustawą inwalidom wojennym prawo korzystania na koszt państwa z pomocy lekarskiej, środków i zakładów leczniczych.

Prawo to przysługuje również inwalidom poniżej 15% utraty zdolności zarobkowej, oczywiście na choroby, pozostające w związku z odbytą służbą wojskową — art. 41 ustawy.

Leczenie, jak i doleczanie inwalidów wykonują, na podstawie zawartej z Ministerstwem Opieki Społecznej umowy Kasy Chorych.

Ministerstwo Opieki Społecznej docenia doniosłość tego zagadnienia, to też powierzając Związkowi Kas Chorych leczenie inwalidów, zastrzegło sobie specjalne prawo kontroli zarówno samego leczenia, jak i odbywania i warunków utrzymania inwalidów, pozostających w zakładach i szpitalach na koszt Kas Chorych, które mają również obowiązek, w razie potrzeby, umieszczania chorego inwalidy w odpowiednim zakładzie lub szpitalu.

Z tego więc wynika, że Ministerstwo Opieki Społecznej spełnia nie tylko sam ustawowy obowiązek udzielania

inwalidom pomocy lekarskiej, ale przede wszystkim i obowiązek opieki.

Spełnienie, względnie dopełnienie, tego zadania, nie jest rzeczą tak prostą i łatwą, jak mogłoby się napozór zdawać. Chodzi tu przecież o opiekę nad inwalidami wojennymi, obywatelami, którzy stracili zdrowie i którzy przez chorobę swoją względnie kalekto, stali się niedołężni, psychicznie rozstrojeni i na wszystko zbyt wrażliwi.

Część bowiem można wymagać od człowieka, którego trawi gruźlica lub któremu dokuczają polamane kości i do krwi wrzynające się, podobnie do kajdan, aparaty ortopedyczne i protezy. Jakkolwiek aparat pomocniczy wzgl. proteza, jest dla inwalidy dobrodziejstwem, to jednak zawsze daje mu się ona dotkliwie we znaki.

Jest więc rzeczą zupełnie słuszną i podkreślenia godną że Ministerstwo Opieki Społecznej, a szczególnie p. wice-minister dr. Piętrzyński, sprawę tę ma osobliście na uwadze.

Inwalidzi doceniają bowiem intencję Ministerstwa Opieki Społecznej i za okazaną im dobrą wolę i szczerą opiekę umieją zachować w sercach swych szczerą wdzięczność.

Nowy wzór bluzy letniej

Drelich żołnierski z lnu krajowego

Jak się dowiadujemy w ostatnich dniach zyskał zastosowanie nowy wzór bluzy letniej dla szeregowych.

Wprowadzony obecnie tytułem próby drelich żołnierski, łączy się ze zmianą surowca użytego na wyrób tkaniny. Jako surowca użyto lnu krajowego. Spożycie lnu w ten sposób znacznie się powiększy, co nie pozostanie bez wpływu na budżet rolnika.

Tkanina lniana przewyższa bawełnianą pod względem trwałości, ma jednak kilka wad, które czynią ją mniej przyjemną w użyciu.

Tkanina lniana jest znacznie sztywniejsza i wskutek tego niemożliwe jest produkowanie kurtek-bluz dawnego typu kroju koszuli amerykańsko-rosyjskiej. Lnianna kurtka jest rozpinana do dołu, dzięki czemu nie trzeba jej wciągać przez głowę, co przy zmoczeniu lub przepoceniu tkaniny lnianej jest bardzo uciążliwe i powodowałoby pęknięcie pleców koszulki.

Kieszenie naszyte na piersiach i na dolnych częściach kurki rekompensuje brak dwu kieszeni pierszecz, którego w lecie się nie używa.

Króć bluzy poza wyżej omawianymi zmianami jest nie wiele zmieniony. Bluza zapina się na 6 guzików, kolnierzyk wykładany na dwie haftki. Kieszenie przykryte kłapkami też zapinane na guziki. Rękawy bez mankietu; kurtka z tyłu nie rozcięta, w stanie posiada dwa haki do podtrzymywania pasa Naramiennik według obowiązującego dotychczas wzoru.

Nowy wzór bluzy zostanie wprowadzony w miarę wyczerpywania się posiadanych zapasów drelichów starego wzoru.

Wiele grobów wojennych jest w Polsce

Na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej rozpatrywano rządowy projekt ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, wedle której koszt ich utrzymania ponosić ma skarb państwa. W związku z tem, uzasadnienie dołączone do projektu podaje bardzo ciekawą statystykę.

I tak w Polsce pochowanych jest w grobach masowych i pojedynczych 1.300.000 żołnierzy, poległych w wojnie światowej i polsko-bolszewickiej. Ogółem znajduje się w Polsce 10.255 cmentarzy wojennych, mieszczących 427.899 mogił pojedynczych i 79.712 mogił zbiorowych. Koszty wydatków dla utrzymania tych cmentarzy wyniosły łącznie około 4 mil. zł. Znaczna ilość cmentarzy jest uprzędkowana, jedn. kż. 3.600 cmentarzy wojennych pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Na pierwszym miejscu pod względem ilości żołnierzy poległych krocy Francja, na której ziemiach spoczywa 1.350.000 poległych. Na drugim miejscu znajduje się Polska z 1.300.000 poległymi. Trzecie miejsce zajmuje Rumunia, w której jest 800.000 poległych żołnierzy. W Niemczech — 321.000, we Włoszech 275.000.

Krenika

Walne zebranie Koła Macierzystego Zw. Weteranów 1914/1919 odbędzie się w niedzielę, 19 bm. o godz. 11-tej na sali p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8. Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji Koła.

Automaty tytoniowe w koszarach. P. II wice-minister spraw wojskowych zezwolił spółce mjr. inw. Jan Ludzka-Laskowski i por. inw. Edmund Kabicz (Warszawa. Kredytowa 9) na zainstalowanie w koszarach jeden sztuk w. p., automatów do sprzedaży detalicznej papierosów. Z uwagi, że impreza ta idzie po linii interesów skarbu państwa i Gen. Dyr. Polskiego Monopoli Tytoniowego, dając usprawnienie sprzedaży wyrobów tytoniowych, a jednocześnie i umożliwia nabywanie papierosów w warunkach higienicznych. Departament Intendencji zezwolił wyżej wymienionej spółce na zainstalowanie po jednym aparacie w koszarach jednego z pułków, stacjonowanych w garnizonach warszawskim, poznańskim i krakowskim.

rolniczej prasy krajowej i zagranicznej (Wilno). 19.30 Felieton „Wystawa w Chicago w r. b.” 19.45 Prasowy Dziennik. 20.00 Pogadanka muzyczna 20.15 Transmisja z Filharmonii koncertu symfonicznego W przerwie felieton literacki — „Jak czytać Norwida”. 22.40 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna.

Radio

Piątek, dnia 17 lutego 1933

Poznań — 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej (tr. z Warszawy). 12.58 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej). 13.05 Koncert gramof. (Koncert żyweń). 14.00 Notowania giełdy pien. i zboż. towar. i cen. targ Rzeźni miejskiej. 14.15 Komunikaty gospod. roln. 16.40 Odczyt (tr. z Warszawy). 17.00 Koncert popoł. (tr. z Warszawy). 18.00 Muzyka lekka (tr. z Warszawy). 18.50 Interl. z płyt gramof. 19.05 Nadprogram. 19.28 Sygnał czasu. 19.30 Felieton (tr. z Warszawy). 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z WRZEŚNI.

Z życia młodzieży gimnazjalnej. Ukazał się nr. 5 miesięcznika „Echo Gimnazjalne” wydany przez nową redakcję z red. odpow. prof. Kł. Pyszoza oraz red. naczelny Bogdan Zakrzewski, kl. VII na czele. Kulturalnym wysiłkiem młodzieży gimnazjalnej życzymy powodzenia.

Wystawa obrazów artystów krakowskich. Już od kilku dni mamy możność podziwiać bogatą wystawę obrazów w księgarni A. Pradzińskiego podzielił art. - malarzy z Krakowa. Wystawione są zarówno obrazy olejne, jak i akwarele następujących artystów: Rychter-Janowskiej, Hofmana, Fabiańskiego, Arentowicza, Wodźnowskiego, Wójcicha Kossaka, Setkowicza, Janusza Łozińskiego, Szczerbińskiego, Wolskiego, Jerzego Kossaka, Bachmanowa, Mrazka i Górskiego. Ekspozycja ta można nabywać na dogodnych warunkach. Wystawa obrazów wywołała we Wrześni pewnego rodzaju sensację artystyczną.

Z ROGOŻNA.

Zebranie Zw. Inwalidów Wojennych. Dnia 12 b. m. odbyło się w lokalu p. Węzorka pod przewodnictwem p. Edmanna zebranie miejscowego Związku Inwalidów Wojennych. Odczytano protokół przez sekretarza p. Berandta przyjęto bez zmian. W wolnych głosach omawiano sprawę kasy pośmiertnej po zem po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono.

Zebranie Kółka Rolniczego. Dnia 12 b. m. odbyło się zebranie miejscowego Kółka Rolniczego. Zebraniu przewodniczył p. Swiderski. Omawiano szereg spraw organizacyjnych, poczem po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono.

Akademia Papieska. Z inicjatywy ks. proboszcza Piłatowskiego odbyła się w Parkowie pow. obornickim uroczysta akademia papieska. Słowo wstępne wygłosił p. Penior, kier. miejsc. szkoły powszechnej. Chór młodych Polak odśpiewał pod batutą p. Nowaka „Hymn Papieski”. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „My chcemy Boga”.

Osobiste. Znany i ceniony działacz na polu społecznym, członek zarządu Oddz. Zw. Strzeleckiego oraz sekretarz miejsc. Kółka BBWR. p. Koseniowski Leon odznaczony został „Krzyżem Niepodległości”. Również „Medalem Niepodległości” odznaczony został za udział w pracy niepodległościowej p. Mikołajczak, sekretarz miejsc.

Z KROTOSZYNA.

Zabawa. W sobotę, 18 bm. odbyła się zabawa taneczna Stowarzyszenia urzędników państw. i komunalnych w sali hotelu Wielkopolskiego.

Kradzież słupów telegraficznych. Ze składnicy dworcowej skradziono 27 słupów telegraficznych. Dochodzenia w toku.

Pożar. W zagrodzie Ignacego Żuraszka w Starym Krotoszynie wybuchł pożar przyczem spaliła się doszczętnie stodoła z owsem i narzędzia rolnicze. Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia.

Z KOŹMINA.

Z Rady miejskiej. W dniu 9 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym dokonano wyboru nowego zastępcy burmistrza. Wybrano p. Czesława Ogórkowskiego, większość jednego głosu. Przekandydatem był p. Janusz Podlewski.

Zebranie Związku Strzeleckiego oddz. Koźmin. odbyło się w dniu 8 bm. w świetlicy Z. S. Przewodniczył prezes Wojciechowski, naczelnik urzędu poczt-telegraficznego. Referat o życiu i zasługach na polu naukowym p. Prezydenta R. P. wygłosił ob. Scheurich, kierownik szkoły. W czasie obrad poruszono szereg doniosłych spraw organizacyjnych. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Jej Prezydenta oraz Marszałka Józefa Piłsudskiego, zebranie zamknął obyw. prezes.

Herbatka na dożywianie dzieci szkolnych. Staraniem Związku Pracy Obyw. Kobiet przy współudziale grona nauczycielskiego szkoły powszechnej, urządzono herbatkę na dożywianie dzieci szkolnych. Wśród miłego nastroju bawiano się do rana. Czystego dochodu zebrano ponad 200 zł. Inicjatorom i inicjatorom zabawy należy się szczere uznanie.

Z CZARNKOWA.

Dziesięciolecie istnienia kuchni dla bezrobotnych. Z okazji dziesięciolecia istnienia bezpłatnej kuchni dla biednych i bezrobotnych w Czarnkowie, Komitet Pań zajmujący się prowadzeniem tej kuchni z przewodniczącą p. starościna Boguszewską na czele, urządził dnia 6 bm. herbatkę taneczną. W czasie herbatki zabrała głos p. starościna Boguszewska i w przemówieniu swem zwróciła się do p. burmistrza Cieplucha, jako pierwszego inicjatora założenia bezpłatnej kuchni przed dziesięciu laty, podnosząc jego zasługi w tym kierunku i w dowód uznania za jego pracę wręczyła mu pamiątkowy adres. Pan Burmistrz, dziękując za ten wielki dowód uznania, w gorących słowach podkreślił wielką i ofiarną pracę Pań, a przedewszystkiem p. starościny Boguszewskiej, która nie szczędziła trudu i zabiegów, aby kuchnia bezpłatna coraz pomyślniej prosperowała. Zaznaczyć należy, że obecnie kuchnia wydaje przez okres zimowych miesięcy przeszło 300 obiadów dziennie.

Z działalności Zw. Pracy Obyw. Kobiet. W ciągu miesiąca stycznia Z. P. O. K. w Czarnkowie prowadził pod kierownictwem Kizicrowskiej kurs szycia i robót, który cieszył się dużym powodzeniem. Poza paniami opłacającymi za kurs, bezpłatnie naukę pobierało 10 biednych dziewcząt. Dnia 8 bm. odbyła się wystawa prac wykonanych na kursie. Wystawę odwiedziło bardzo licznie miejscowe obywatelstwo.

Walne zebranie Zw. Pracy Obyw. Kobiet. Dnia 3 b. m. odbyło się walne zebranie Zrzeszenia Powiatowego oraz Oddziału czarnkowskiego Z. P. O. K. Zebranie zainicjowała przewodnicząca pani Boguszewska, poczem na przewodniczącą zebrania powołano p. Gajewską. Po odczytaniu protokołu z zeszłorocznego walnego zebrania złożyła kolejno sprawozdania roczne pp. Pelczyńska, Maniszewska, Klerowa, Smigielska, Gorczycka i Korytowska. Na rok bieżący wybrano przez akłamację zarząd w dotychczasowym składzie, a mianowicie: przewodnicząca p. Boguszewska, zastępczyni pp. Smigielska i Rankowska, sekretarki pp. Maniszewska i Pelczyńska, skarbniczka p. Klerowa. Po zchranu odbyła się wspólna kawa dla członków.

Zebranie Kółka BBWR. w Lubaszynie pow. czarnk. W Lubaszynie odbyło się dnia 5 bm. zebranie Kółka BBWR., któremu przewodniczył prezes Dłużak Referat o politycznych wydarzeniach w Niemczech i Rosji, oraz o stosunkach Gdańska do Polski wygłosił prezes Rady Powiatowej p. dr. Smigielski.

Z GRODZISKA.

Z walnego zebrania Oddziału Z. S. W. Dnia 12 bm. odbyło się walne zebranie Oddziału Z. S. przy udziale przeszło 70 członków. Obradom przewodniczył p. dyr. Walski. Ze sprawozdania ustępującego zarządu wynikało, że w roku sprawozdawczym Oddział pracował w trudnych warunkach. Niemniej jednak oddział zyskał na wartości i spoistości wewnętrznej. Przelawieniem zwa oddziału na zewnątrz były organizowane Święta 19 marca, opłatek strzelecki, wysłanie delegatów, apele strzelanie dla członków oraz urządzenie przedstawień

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wśród narciarzy zakopiańskich

Zakopane. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej, korzystając z pomyślnych warunków śnieżnych, jakie zapanowały od soboty, odbył wczoraj spacer narciarski do doliny Strażyskiej. Następnie Pan Prezydent przyjął u siebie prezesa Pol. Związku Narciarskiego, inż. Bobkowskiego,

go, który zaprosił Pana Prezydenta imieniem Związku Narciarskiego na Międzynarodowe Zawody Narciarskie o mistrzostwo Polski, rozpoczynające się jutro, dnia 17 bm.

Pan Prezydent zaproszenie przyjął i obiecał zaszczycić je swoją obecnością.

Przed Świętem Rarańczy w stolicy

Warszawa. (PAT.) Wczoraj o godz. 19.30 w Domu Żołnierza odbył się uroczysty obchód 15 rocznicy bitwy pod Rarańczą. Na akademii przybył oficerowie garnizonu warszawskiego weterani 1863 r. oraz delegacje podoficerów i żołnierzy oddziałów, stacjonowanych w Warszawie. Słowo

wstępne wypowiedział płk. dypl. Rutkowski, kreśląc historię wielkiego czynu II Brygady Legionów polskich. Po odegraniu przez orkiestrę wiązanki pieśni legionowych amatorski zespół artystyczny Domu Żołnierza odegrał sztukę: „Ułani Księcia Józefa”.

Chodzież przygotowuje się do obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego

Chodzież. Odnegda odbyło się w salce Sejmiku Powiatowego zebranie przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych, duchowieństwa i szkół celem wyłonienia Komitetu i ułożenia programu uroczystości obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego. Program obchodu składać się będzie z capstrzyki, nabożeństwa, defilady organizacji i akademii.

gramu uroczystości obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego. Program obchodu składać się będzie z capstrzyki, nabożeństwa, defilady organizacji i akademii.

Zapomniana przez wszystkich parafia w powiecie nowotomyskim

Z Nowego Tomysła piszą nam: W powiecie Nowotomyskim, 12 km od Grodziska leży skromna, lecz chłudna wioska Drużyń. Wioska ta posiada probostwo, obejmujące przeszło 450 morgów dobrej ziemi. Przed około 150 laty stał w miejscowości tej kościół parafialny. Kościół ten był mocno skruszony, wobec tego władze kościelne postanowiły go rozebrać, gdyż nie było pieniędzy na budowanie nowego. Ludność zrasła parafii przyłączyła do sąsiedniej parafii Granowo, oddalonej

o 5 km. drogi. Pozostałe sprzęty kościelne i t. p. rzeczy przekazano do kościoła w Granowie, gdzie do dziś dnia czynne są jeszcze w służbie Bożej. A więc ludność tej wioski ma probostwo, lecz nie ma kościoła ani księdza.

Możeby władze duchowne tem się cokolwiek zainteresowały i temu świętemu miejscu, gdzie obecnie pasą się bezpańskie gęsi i kowz przywrócić jego dawne przynależne stanowisko. (x).

Pod Gnieznem ugrzązł pociąg w zaspach śnieżnych

Gniezno. Dnia 14 b. m. w okręgu poznańskim dyrekcji kolejowej dała się silnie we znaki zamięć śnieżna. Na linii Gniezno — Sław ugrzązł w zaspach śnieżnych pociąg mieszany. Na pomoc wysłano plug odśnieżny z Gniezna wraz z brygadą robotników. Pociąg udało się odkopać po 3-godzinnej pracy. W związku z zamięcią opóźniały się pociągi towarowe w dyrekcji poznańskiej do 3 godzin, zaś opóźnienia pociągów osobowych dochodziły do półtorej godziny.

da robotników. Pociąg udało się odkopać po 3-godzinnej pracy. W związku z zamięcią opóźniały się pociągi towarowe w dyrekcji poznańskiej do 3 godzin, zaś opóźnienia pociągów osobowych dochodziły do półtorej godziny.

Leśniczy zastrzelił bezrobotnego pod Śremem

Śrem. Odnegda wydarzył się w lesie błociszewskim, należącym do maj. Błociszewo, własności p. konsula Keszycyńskiego tragiczny wypadek. Krytycznego dnia wybrał się do lasu po drzewo bezrobotny ze Śremu Klemski Michał wraz ojcem i żoną. W chwili kiedy przystąpili do łamania gałęzi napotkał ich leśniczy p. Frackowiak. Między stronami przyszło do ostrej wymiany słów, w toku której padł strzał, który ugodził w brzuch Klemskiego. Strzał dał leśniczy, stając podobno w obronie własnego życia. Nieszczęśliwy bezrobotny

w kilka chwil po strzale zmarł w obecności i żony. Na miejsce wypadku zjechała natychmiast komisja śledczo-sądowa, która po zbadaniu stanu rzeczy, zarządziła przewiezienie zwłok do Śremu z równoczesnym aresztowaniem leśniczego. Zastrzelenie bezrobotnego, który osierocił żonę i dwoje dzieci, wywołał wśród mas bezrobotnych w Śremie żywe poruszenie. Na temat śmiertelnego strzału leśniczego obiegają różne wersje. Istotne tło tragicznego wypadku ustali śledztwo. (w)

Śnieżnica nad Kępem

Kępno. (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego przeszła nad tutejszą okolicą ogromna śnieżnica, która wyrządziła szkody w sieci telefonicznej. Pociągi nadjechały z opóźnieniem.

która wyrządziła szkody w sieci telefonicznej. Pociągi nadjechały z opóźnieniem.

Katastrofa samochodowa pod Grabowem

Kępno. (PAT.) Z Sieradza donoszą, że między Grabowem a Topolą wydarzyła się katastrofa samochodowa. Mianowicie jadący szosą

autobus stracił nagle wszystkie 4 koła i wraz z pasażerami wpadł do rowu. 5 osób odniosło ciężkie rany.

Krwawa zabawa w Miejskiej Górze

Miejska Górka. Odnegdał spokój naszego miasta został wstrząśnięty wiadomością o bestialskim zabójstwie, jakie miało miejsce na tle osobistych porachunków między poważnymi rywalami. Tło zbrodni było następujące: w sali miejskiej odbywała się zabawa, urządzona przez niemiecki „Geselligkeits-Verein”. W zabawie między innymi brali udział 26-letni ślusarz Wiktor Kaletańczyk i leśniczy Kłot Derwanetz. Między wymienionymi doszło do ostrej scysji na tle rywalizacji o względy dansecki, mekajkiej Hartmannówny. W rezultacie, gdy około godz. 3-ciej nad ranem Kaletańczyk wyszedł z sali, podążyli za nim Derwanetz wraz

ze swym przyjacielem Hartmannem, bratem wspomnianej dansecki. Rozpoczęła się awantura, podczas której Derwanetz wyjął niespodziewanie rewolwer i strzelił do Kaletańczyka. Gdy śmiertelnie ranny Kaletańczyk padł na ziemię, rzucił się jeszcze na niego Hartmann i w bestialski sposób zadał mu cztery pchnięcia nożem w plecy. Po dokonaniu okrutnego czynu zbrodniarze zbiegli. Przywołany na miejsce zabójstwa lekarz dr. Skonieczny stwierdził zgon Kaletańczyka. Policja wkrótce odszukała i aresztowała obydwóch zbrodniarzy, poczem oddawiono ich do dyspozycji władz sądowych w Rawiczu. (Zal.)

Wyrok w głośnym procesie sosnowieckich terrorystów

Sosnowiec. (PAT.) We wtorek późną nocą zakończył się trwający od 4 tygodni głośny proces przeciwko bandzie szantażystów, oskarżonych o wymuszanie pod terorem opłat od kupców sosnowieckich. Sad ogłosił wyrok, skazujący Szmula Bekermajstra na 4 lata więzienia, Moszka

i Isera Bekermajstrów na 3 lata więzienia oraz 13 innych oskarżonych na karę więzienia od 4 miesięcy do 2 lat, wszystkich z pozbawieniem praw na przeciąg kilku lat. Jedenastu z pośród 27 oskarżonych sąd uniewinnił.

Sensacyjne aresztowanie trzech dyrektorów kopalni

Sosnowiec. (Tel. wł.) Aresztowano tu na polecenie prokuratora trzech dyrektorów, współwłaścicieli kopalni Helena w Niwce, mianowicie Łaznowskiego z Będzina, Markusa Hamburgera z Sosnowca, Mosesa Spiro z Będzina i głównego

buchaltera Joachima Cieszkowskiego. Aresztowanie nastąpiło wskutek ujawnienia nadużyć podatkowych, przyczem skarb Państwa poniósł straty około 200 000 złotych. (z)

Przed zawodami konnymi na św. Wołciecha w Gnieźnie

We wtorek, 14 bm. odbyło się w Gnieźnie w hotelu Centralnym nadzwyczajne walne zebranie K. T. K. Przybyli na nie następujący członkowie pp.: radca Łyskowski z Poznania, gen. Malinowski, płk. Modzianowski, dowódca 17 pułku, major Obtułowicz, prez. Bol. Kasprzowicz, wiceprez. miasta inż. Hensel, prezes Rady miejskiej dr. Zganiński, dr. Land, dyr. Korbel z Sierakowa, rtm. Miraszewski z Bielska n. Śl. i sekretarz por. Granasz.

Zebranie zainicjował prezes Komitetu p. radca Łyskowski, zawiadamiając o przyjęciu członkostwa z urzędu przez p. p. starostę Suskiego i dr. Zganińskiego jako przew. Rady Miejskiej. Następnie uchwalił glosu członkowi komisji rewizyjnej p. Tad Krzyżanowskiemu z Ruchocina, który zdał sprawę z odbytej rewizji ksiąg i kasy za okres 1931-32. Pan Krzyżanowski odwołał się do zarządu o przeprowadzenie dalszych redukcji w dziale wydatków na administrację i wniosk o udzielenie zarządowi absolutorium co zebrani, po przyjęciu sprawozdania Komisji Rewizyjnej do wiadomości, uczynili.

W dalszym ciągu obrad zaznajomił p. prez. Łyskowski obecnych z bieżącymi sprawami Komitetu, które od czasu ostatniego walnego zebrania w październiku ub. roku zostały załatwione względnie pozostały otwarte i przystąpił do omówienia najważniejszych spraw, mianowicie urzędzenia w kwietniu r. b. zawodów konnych. Przedstawiając w ogólnych zarysach stan finansowy Komitetu oraz wskazując na obecne położenie gospodarcze kraju, p. prezes Łyskowski zakomunikował, że zarząd Komitetu wprawdzie ustalił termin przyszłych zawodów konnych w Gnieźnie na czasokres od 30 kwietnia do 3 maja br. włącznie, lecz nie widzi możliwości sfinansowania tej imprezy. Wobec tego prosił zebranych o wypowiedzenie się czy biorąc pod uwagę trudności finansowe w ogóle uzasadzić w roku bież. zawody konne a w danym wypadku, w jakim zakresie. Przy tej sposobności odczytał pismo nieobecne na zebraniu p. hr. Mielżyńskiego z Iwna, zalecające zredukowanie poważnie sum, przeznaczonych na nagrody pieniężne dla uczestników zawodów i zastąpienie tychże przez skromne nagrody honorowe oraz o urozmaicenie zawodów pokazami z dziedziny jeździectwa.

W dyskusji, w której zabierali głos wszyscy obecni, wypowiedziano się ogólnie za urzadzeniem konkursów hippicznych i utrzymaniem zawodów na dotychczasowym poziomie jeździeckim — krajowym. Zawody można by urozmaicić stosownymi pokazami („gymkhany”), o ile one w praktyce wykazywałyby się możliwe do wykonania. W tym względzie czynił Zarząd dotąd już dużo starań, lecz wszelkie projekty rozbiły się z powodu braku ściślejszej współpracy z Komitetem.

W końcu przedstawił sekretarz Komitetu, p. por. Gramse w ogólnych zarysach preliminarza ewtl. tegorocznych wziętych zawodów konnych, które przy pomocy finansowej ze strony samorządu miejskiego i powiatowego dałyby się zrealizować bez narazenia Komitetu na straty. Wiceprezydent miasta inż. Hensel i prezes dr. Zganiński zadeklarowali imieniem korporacji miejskiej gotowość udzielenia wspomnianej pomocy, zbrakło tylko oświadczenia ze strony powiatu, którego starosta z powodu niedyspozycji nie mógł przybyć na zebranie. Na pomoc ze strony władz powiatowych kładł nacisk p. prezes Łyskowski, uzależniając od tego urzadzenia zawodów, skutkiem czego zebranie zakończono bez powzięcia ostatecznych uchwał.

Jak się informujemy, władze powiatowe, doceniając w całej pełni doniosłość zamierzeń Komitetu pomocy swej nie odmówią, tak, iż do urzadzenia zawodów konnych w kwietniu dojdzie napewno.

Potworna zbrodnia pod Warszawą

Warszawa. Prasa donosi, że we wsi Wilany pod Biedokiem wykryto wczoraj potworną zbrodnię. W domu małżonków Głazewskich znaleziono leżące na łóżku zwłoki obojga małżonków. Ciała kobiety była rozbita, trup Głazewskiego był straszliwie okaleczony. W czasie dochodzeń ustalono, że Głazewski dokonał zbrodni żonobójstwa, a następnie sam pozbawił się życia. Żonę zamordował uderzeniem klina żelaznego w głowę, później zaś podciął sobie gardło i żyły u rąk i nóg nożem kuchennym, który następnie wbił sobie w serce.

Olbrymie kary pieniężne w procesie gdańskich przemysłowców spirytusu

Gdynia. W dniu wczorajszym zakończył się tu proces przeciwko grasującej od dłuższego czasu na wybrzeżu bandzie przemysłowców, uprawiających przemyt spirytusu. Oszukańcze kombinacje, na których skarb państwa poniósł olbrzymie straty, polegały na tem, że przemysłowcy pod pozorem eksportu zakupowali spirytus w wolnym składzie w Gdańsku i ładowali na okręt, poczem, gdy okręt znajdował się na pełnym morzu, spirytus ten przeladowywano na motorowce i przewożono z powrotem na ląd. Na manipulacjach tych przemysłowcy zarabiali wielkie sumy. Litry spirytusu, przeznaczonego na eksport kupowali po 60 fen., sprzedawali zaś po 6 złotych. Po 2-dniowej rozprawie Sad Okr. wydał wyrok, mocą którego przywódcy bandy Bolesław Wardęga i Jan Mikołajczyk skazani zostali na kary pieniężne po 33 178 zł. każdy, pozostałych zaś 10 oskarżonych sąd skazał na kary pieniężne od 22 000 zł. do 723 zł. W razie niemożności zapłaty sąd wyznaczył kary aresztu, licząc 50 zł za jeden dzień. Poza tem zasadzono od skazanych koszty postępowania oraz opłaty sądowe i konfiskatę znalezionego spirytusu.

To co najmłodniejsze Nr. 3, we wstępnym artykule dale ciekawe i wyczerpujące sprawozdanie z balu mody, ilustrując je fotografią tegorocznej królowej p. Niny Grudzińskiej, dalej artykuły pt. Kokardy i węzły. Przetrwania z futer, oraz Wyszwywanie paciorkami mowa o najnowszych ozdobach sukien. To co najmłodniejsze nie zapomina także o panach i o dzieciach, dając specjalne artykuły pt. Modne garnitury oraz Dla naszych dzieci. Dział literacki reprezentowała wesoła nowela Janiny Wysockiej-Surynowej pt. Cincia Bronia na dancingu oraz felieton pt. Z okazji mrozu. Tego ciekawego numeru dopełniają liczne artykuły praktyczne, jak Suknie z kostiumu. Różne sposoby wyszywania karczków, Kanelusz z filcu, oraz planse kolorowe mody i liczne rysunki w tekście.

Z ŻARIKOWA.

Związek Weteranów Powstań Narodowych odbył ostatnio swe walne zebranie w lokalu p. Szukaly. Zebranie zainicjował prezes Malczewski. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Sobczaka, który do p. p. powołał p. Krzyżanowskiego z Ciesielskiego i Przyszczepkowskiego. Po sprawozdaniach udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. W skład nowego zarządu weszli pp. Malczewski Stanisław prezes, Sobczak Jakób wiceprezes, Przewski Franciszek sekretarz, Krygier Leon zast. sekretarza, Hudziak Ludwik skarbnik, Samol Józef komendant, Hyżorek Franciszek, Gawalek Józef i Ciesielski Janiewicz. (z)

przez ruchliwą sekcję teatralną Związku. Właściwa praca wewnętrzna skupiała się w świetlicy im. ks. Biskupa Bandurskiego oraz w oddziale P. W. Związku pod dowództwem komendanta oddziału por. rez. Adamskiego. Uroczomiono także sekcję lekkoatletyczną pod kier. podch. rez. p. Kamińskiego. Ustępującemu zarządowi uchwalono absolutorium. Wybory nowego zarządu dały następujący wynik: p. Herde — prezes, p. May Fr. — wiceprezes, p. Wojciechowski — sekretarz, p. Adamek — skarbnik i pp.: Grzeszkowiak, Pawlak i Eichst jako ławnicy. Do komisji rewizyjnej wybrano p. Dra Słomińskiego, p. Jachimskiego i p. Wiśniewskiego Józefa. Zebranie wysłało telegramy holdowne do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Z imprezy Czerwonego Krzyża. W dniu 5 bm. odbyła się dorocznym zwyczajem wieczornica Czerwonego Krzyża w sali Strzelnicy. Po przedstawieniu odbyła się za-

Wiek XVIII Bandyci francuscy

Nagłówek powyższy jest małym rewanżem za te mnóstwo „bandytów polskich” — bandits polonais — o których tak często, słusznie czy niesłusznie, donoszą gazety francuskie. Wolałem poświęcić efekowniejszy tytuł, a nie pozbawić się o-kazji i odmawiać sobie satysfakcji odwzajemnienia się choć trochę dziennikarzom francuskim...

Opowiem naprawdę o bandytach historycznych, ale zato bandytach co się zowie (do których ich dzisiejsi polscy koleśdzy we Francji ani się umyli), do tego osławionych swego czasu na cały świat. Weźmy ot takiego Cartouche. Nazwisko jego, w polskiej pisowni, często napotkasz w literaturze naszej 18-go wieku, jako synonim najgorszego potwora. Franciszek Zabłocki, autor „Sarmatyzmu”, który jak wiemy w swych anonimowych pamfletach politycznych z pasją gromił wszelkich szkodników i zdrajców ojczyzny, chcac w jednym z tych utworów, jaknajbardziej pogniebić hetmana Ksawerego Branickiego, uważa że Cartouche nie wytrzymuje porównania z nim: „...jeszcze Kartusz zbrodzień mały!”

A z poezji kilkadziesiąt nawet lat późniejszej przypomnieć początek pięknej bajki Franciszka Dzierżkaj Morawskiego p. t. „Filozof”. Pewien filozof gdzieś tam w polskiej ziemi, Co śmiały lotrami nazywać zbrodniarzy. A nawet głupich — głupiem.

Padłszy ofiarą zbyt licznych potwarzy:

Za kartusza okrzykany,

O wszystkie zbrodnie ścigany

I bluźnierstwo,

I kacerstwo,

I sztytety i trucizny,

Wreszcie o zdradę ojczyzny.

Rzucił swój domek i na wieczne czasy

Wyrzekł się ludzi i uciekał w lasy.

Tak powszechnie widocznie było w użyciu w Polsce nazwisko słynnego bandyty francuskiego, że z biegiem czasu z niego stał się rzeczownik (Kartusz przez małe k), oznaczający najgorszego typu przestępcę. (W innym znaczeniu używano słowa tego jako nabój, ładownica).

Cartouche, dzieckiem porwany przez cyganów bardzo szybko wszedł na drogę występku. Miał już różne sprawy na sumieniu, gdy wpadł w ręce werbowników królewskich i został żołnierzem. Jako taki wziął udział w ostatnich wojnach Ludwika XIV. Wojaczka oczywiście nie przyczyniła się do poprawy jego złych instynktów. Przeciwnie, niejednego go nauczyła, to też, gdy po zawarciu pokoju zwolniono go z wojska, utworzył ze swych towarzyszy bandę, zorganizowaną wojskowo która zaczęła niepokoić Paryż i okolice.

Jak każdy tego rodzaju przestępca, miał i przygody romantyczne. Tak pewnej nocy włamał się do pałacu ks. Bouffiers. Księżna zaskoczona w łóżku ta niespodziana wizyta, ogromnie się prze-raziła, ale Cartouche przedstawiwszy się, zaczął ją uspokajać:

— Niech księżna nie wszczynaj alarmu, a nie-tę jej nie stanie. Jestem strasznie zmęczony i głodny jak wilk. Chcę się najęść, napić i wyspać. Niech księżna przedewszystkiem każe przynieść co do zjedzenia, pod jakimkolwiek pozorem, i pro-szę mnie tylko nie zdradzić!

Księżna kazała przynieść kurczaka i butelkę wina. Cartouche najadł się, napił, przespał trochę i poszedł sobie, jak przyszedł. Łotrzyk znał się na galanterii, bo najajutrz księżna odebrała koszt szampana z podziękowaniem za miłą gościnę...

Cartouche stał się szczególnie niebezpieczny, gdy nawiązał kontakt z żandarmerią i zapisał sobie pomoc kilku inspektorów policji. W tych warunkach przez długi czas był nieuchwytny, aż wreszcie powinęła mu się noga. Jeden z członków bandy, trzymanej w żelaznej rygorze, zdradził go; podstępem schwytano go w karczmie. Skazany na śmierć, umarł łamany kołem (1721).

Innego pokroju opryskiem był słynny Mandrin. Szalenie odważny, przypomina naszego Janosika i innych tego rodzaju rozpójników, i jakich posiada każdy niemal naród. Postaci te, w legendzie jaka je otacza, do dziś dnia wywierają swój urok. Niedawno naprzykład wielkim powodzeniem cieszyła się w Niemczech sztuka Zuckmayera, autora granego u nas „kapitana z Koepenick”, osnuta na tej przygodzie Schinderhannesa, narodowego, aby tak rzec, rozpójnika niemieckiego. I Mandrin ma swoją legendę.

Był on właściwie przemytnikiem, oczywiście na wielką skalę. Przemytnictwo było wtedy niezwykle intratnym interesem, to też Mandrin zebrał ogromny majątek. Trzeba wiedzieć, że wówczas każda prowincja francuska była otoczona jak się dziś mówi, murami celnymi, a także każde miasto było osobnym terytorjum celnym. Różnica cen tu i tam była wielka, a odpowiednie też zyski ze szmuglu.

Mandrin szmuglował przeważnie tytoń i tkaniny, które były obłożone wysokimi cłami. Ban-

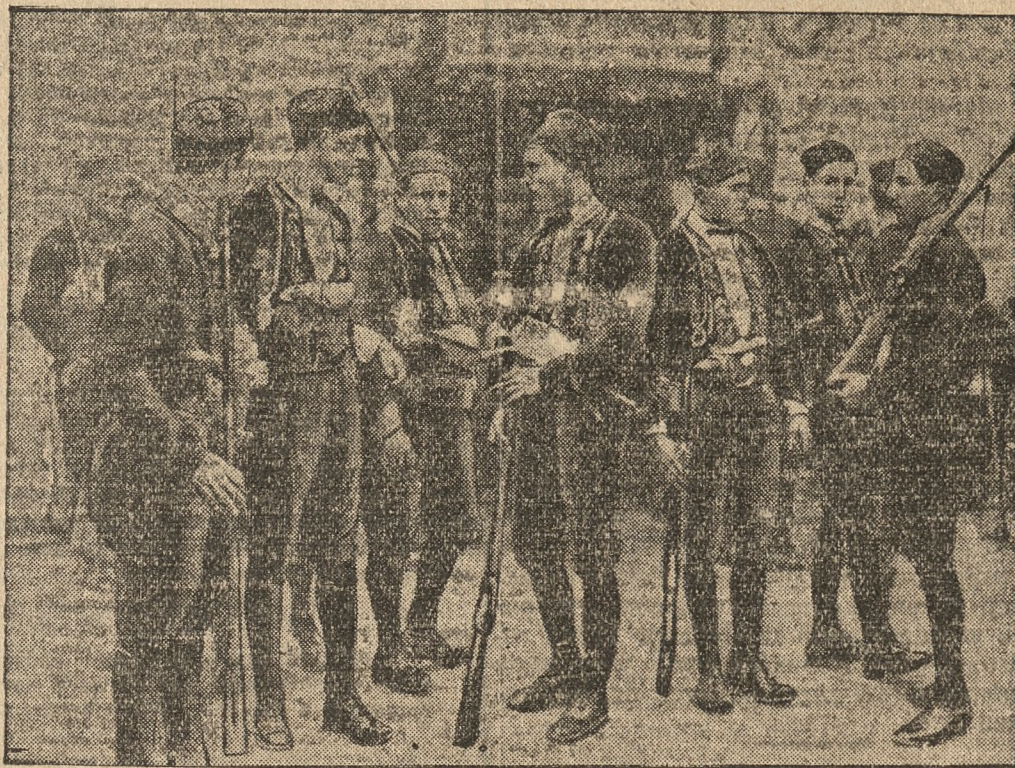
da jego to była armja, — 300 chłopów, doskonale uzbrojonych. Podstawą operacyjną jej była Szwajcaria, skąd Mandrin odbywał wyprawy na terytorjum francuskie. Ani jednak rabował ani łupił. W biały dzień wkraczał do miast, witany z respektem przez ludność, zmuszał urzędników celnych (wtedy zarazem podatkowych) do odkupienia przyniesionych ze sobą towarów, wystawiając nawet kwity na odebrane sumy. Pozbawszy się w ten sposób towaru, oswobadzał więźniów i aresztantów, jakich zastawał w miejscowym więzieniu i z całym spokojem opuszczał miasto. O ile przedtem nie urządził na rynku musztry swego „wojska”, miał bowiem słabość do wojskowych pokazów i wogóle czuł się więcej głównodowodzą, wojsk niż her-cytem bandy przemytniczej. Na jednej z wypraw wpadł mu w ręce dawniejszy adiutant ks. Maurycego Saskiego, sławnego wojownika. Mandrin ob-szedł się z nim bardzo grzecznie, oddał mu oficerskie honory, i... wreszcie poprosił o... odebranie rewji jego wojsk, co też oficer chcac niechcac musiał uczynić.

Ludność, która cieszyła się ze szkody znienawidzonych poborców podatkowych, udzielała pomocy bandzie Mandrina. To też trudno było go ująć mimo, że całą armję zmobilizowano przeciw niemu. Nie widząc innego sposobu, oddział francuski pewnego razu przekroczył granice Piemontu,

na którego terytorjum Mandrin przebywał i tam w pewnym zamku aresztował niczego nie spodzie-wającego się przemytnika, aby uprowadzić go na teren francuski. Z przestępcą zrobiono krótki proces (dosłownie); nie minęły 2 tygodnie, a już nie było go pomiędzy żyjącymi.

Przemytników karano wtedy nadzwyczaj surowo. Historia sądownictwa francuskiego notuje z tych czasów sędziego, który 77 przemytników ska-zał na szubienicę, 58 na ćwiartowanie kołem a 631 posłał na galery, co zresztą także niemal równało się śmierci.

Tracenia zbrodniów dokonywano z wielką brutalnością i barbarzyństwem. W całej Europie głośny był zamach na Ludwika XV, którego doko-nał niejaki Damens, trzeci z rzędu żalosnej sławy przestępca rokoka, znacznie jednak mniejszego ka-libru niż tamci. Był to przedewszystkiem półobla-kaniec, nieodpowiedzialny za swoje czyny. Bez przeszkody wtargnął w Wersal do gabinetu kró-la i szczyrym zadał mu lekką ranę w pierś. Gdy go miano stracić, poszukano w aktach, w ja-ki sposób 150 lat wstecz stracono Ravaillaca, za-bójcę Henryka IV, i w ten sam sposób stracono Damienisa. Ucięto mu wprzód obie ręce, przypało-no go ogniem, a w końcu ćwiartowano. Egzekucja ta trwała półtorej godziny. Przeglądało się jej wie-le wytwornych dam. Strzełot.



UMUNDUROWANIE GALOWE MARYNARKI JOGOSŁOWIAŃSKIEJ.

W dzień św. Trifuna odbywają się rok rocznie w dalmatyńskim porcie Cattaro wielkie uroczysto-ści. Na ulicach gwarno od oficerów i marynarzy, ubranych w galowe mundury. Na rycinie kilku ma-rynarzy w „gali”.

OBRAZKI WILEŃSKIE.

Zawód agenta jest w dzisiejszych czasach bardzo trudny

„Kurier Wileński” zamieszcza nastę-pujący, niezwykle zabawny, obrazek sa-dowy:

Futro reprezentacyjne. Końska brązowa sierść. Zrebacki. Kapelusik brązowy. Według ostatniej mody, przesłania prawie prawo oko. Druzic spogłada filuternie i władczo. Gesty hrabianki.

— Jaki zawód świadka?

— Służąca.

— O co świadek oskarża agenta Johana Chi-rurga?

— 29 listopada, Jaśnie Wielmożny Panie Se-dzio, wprowadził w błąd mnie, Ninę Jahowiczów-nę, wydłużając na ogólną sumę 16 złotych 50 gr.

Miesiące temu trzy przyszedł taki. Mówił że wszystko robi, ramki, portrety, Splaty na dogod-nych warunkach. Powiedział, nie niema do roboty, proszę się odczepić, a przyczepić naprzeciwno. Ten nic. Tylko nastaje: „Widzi pani ten portret, co wart 15 złotych dobrzebyłoby oprawić.” Pro-sił że zrobi za 8 złotych. Zmówiliśmy się na 4.

Portret zabrał i 1 złotówkę wziął. Resztę należno-sci (3 złote) rozłożył na raty miesięczne. W ty-dzień przychodzi i chce 3 złote. Jak miałam dać trzy złote, kiedy miało być na raty. Powiedział: „Proszę dać towar, zapłacę 1.50 zł., a 1.50 zł. po-tem”.

„Dobrze”, mówi „portret mogę zwrócić każdej chwili na żądanie zaraz przyniosę tylko proszę 1.50 złotego na dorózkę”. Nie chciałam dać, więc gwałtownie wziął 58 groszy. Jedziłem razem do zakładu fotograficznego na Wilkomińska 30. Zakład zamknięty. Chirurg popatrzył przez dziur-kę i powiada: „Teraz nikogo niema. Portret weź-

miemy innym razem. Jeżeli nie wierzycie bierzcie w załóg inne portrety i proszę jeszcze o złotó-weczkę”.

A ja już dowiedziałam się, że pod adresem Wilkomińska 30 żadnego zakładu niema, tylko kiedyś był. I mówili: „to nie pani jedna szuka tego zakładu. To już wiele takich jest co szukają tego zakładu”.

— Johanie Chirurg! Coście zrobili z portretem tej pani, która tu stoi, Ninę Jahowiczównę?

— Wysoki Sąd! Ten portret dostał się w rę-ce innej Pani!

— Jakiej pani. Proszę podać nazwisko!

— Pani z Jakóba Jasińskiego. Nazwiska jej podać nie mogę z powodu nie znam. Ale Wysoki Sąd ona mieszka na Jakóba Jasińskiego 6, m. 1. Bardzo blisko Wysokiego Sądu.

— Sama zabrała ta pani z Jakóba Jasińskie-go. Na gwałt zabrała. Za zadek. W załóg wzięła.

Wysoki Sąd rozpoznał chmurne czoło. Za-wikłana zagadka zaczynała się stawać jasną.

— A tej pani także oprawialiście portret?

— Tak, Wysokiego Sądu! Oprawiałem, aż przysłała i wzięła załóg.

Teraz Sąd zrozumiał wszystko. Bywała „łań-cuchowe” zbiórki na fundusz dla ślepych sierot. Bywają „łańcuchowe” kwesty na ideowe tygodni-ki. I leż jest „łańcuchowych” sposobów wyłudzenia pieniędzy. Johan Chirurg zorganizował proceder „łańcuchowego” oprawiania portretów. Portret przeznaczony do oprawy, dawał w załóg następ-ne klientowi.

W celu sprezyzowania ostatecznego poglądu

na Chirurga i ukarania go odpowiednim wymiarem sprawiedliwości, zadano jeszcze trzy dodatkowe pytania świadkowi Hilaremu Zabłudowskiemu „ar-tyście malarzowi” byłemu właścicielowi s. p. za-kladu fotograficznego na Wilkomińskiej 30 i daw-nemu pracodawcy sprytnego Chirurga.

— Co świadek sądzi o Johanie Chirurga? — Czy Chirurg jest oszustem?

— Opinia jego Wysoki Sądzie nie jest wzo-rowa.

— Proszę odpowiadać na pytanie. Czy Chi-rurg jest oszustem?

— On jest, Wysoki Sądzie, bardzo ostrożny.

— Jest oszustem, czy nie?

— Wysoki Sądzie! Zawód agenta w dzisiej-szych czasach jest bardzo trudny. Ost.

Krwawe zaburzenia w Hiszpanji

Paryż. (Tel. wł.) Z Madrytu donosi „Ha-vas” o niezwykle krwawych starciach między ko-munistami i gwardją obywatelską oraz policją.

Strajkujący górnicy asturyjscy czucili w nocy z środy na czwartek w dzielnicy robotniczej Oviedo 5 bomb, z których jedna eksplodowała u wyjścia do Banku Asturji, a pozostałe cztery przed gmachem socialistycznych związków, wy-rządzając znaczne spustoszenia. Demonstranci prze-cieli główny przewód światła elektrycznego, tak, że całe miasto pogrążone zostało w ciemnościach. Korzystając z tych ciemności dokonywali demon-stranci całego szeregu napadów na sklepy oraz na kradzące patroli policyjne. W wielu miejscach do-chodziło do niezwykle krwawych starć i do rana było bardzo wielu zabitych i rannych. (k)

Nie śmiej się dziadku

Są takie narody na świecie, które nie śmie-ją się z cudzoziemców, z ich wadliwego wy-słowienia lub nieznanomości obyczajów. Ale u nas się śmieją. Przecież nawet nazwa sąsia-dującego z nami narodu — Niemcy — wywo-dzi się od słowa „niemowa”, jako że nie po-trafia oni mówić zrozumiałym dla tuziemca ję-zykiem. Oczywiście, dobre wychowanie nie po-zwala nam śmiać się głośno, ale dajemy sobie nieraz folę śmiechem wewnętrznym, przy-kórym muskuły twarzy nie drgają, ani nie wydaje się ciągu przyjemnych dźwięków: ha, ha, ha...

W tych dniach właśnie byłem świadkiem nieprzyjemnego zdarzenia. Otóż George H., rozmawiając ze mną, sięgnął po papierosa, przytknął zapalniczkę, pociągnął haust dymu i... w tej chwili zrozumiałem, że coś jest w niepo-rządku. Bardzo przepraszam, czy pani domu, albo służąca nie posiada zwyczaju, by pie-d kuchenny przykrywać starami gazetami gwo-li elegancji? Otóż wyobraźmy sobie, że gazety, jeszcze częściowo pozostały na blasze, a w pie-cu już napalono. Wówczas przedziwny zapach, zapach spalonego papieru opanowuje całą kuch-nię i przedziera się natrętne do pokoju. Otóż identycznie woniał papieros mego przyjaciela, p. George H.

Naturalnie wziął papierosa do ust odwrot-nym końcem i zakrzusił się serdecznie. Drobnym wypadem. Siegnął po drugiego papie-rosa (już czuwałem, aby wszystko odbyło się prawidłowo) i po chwili skrzywił się:

— Wiesz nie widzę wielkiej różnicy mię-dzy jednym końcem papierosa a drugim...

Byłem nieco zgorszony tą uwagą, postpo-nując nasze krajowe wyroby, ale w tej chwili sobie uprzytomniłem, na czym cała sprawa po-lega. Otóż w krajach zachodnich typ papiero-sów o tutce glicerynowanej vel parafinowanej (przezroczystej) nie jest wcale znany. Po-wszędzie używana jest tam tutka z bibułki sa-mospalającej się. Ma ona tę przewagę nad tutką glicerynowaną, że chroni całkowicie palacza przed wchłanianiem dymu z papierosa, który zmienia smak papierosa. Zauważcie tylko, że papieros z bibułki samospalającej zarzy się bez przerwy, nie gaśnie, że dym z bibułki wlatuje się na zewnątrz, podczas, gdy przy pape-rosach o tutce glicerynowanej bibułka spala się jednocześnie z tytoniem i to siłą płuc palacza, który wciąga mieszanie obu dymów.

Chociaż więc poderwał mnie na początku tego wydarzenia ów wyżej wspomniany śmiech wewnętrzny, nie mogłem przecież przyznać w duchu, że raczej mój cudzoziemski przyjaciel mógł się śmiać ze mnie, że pale takie papie-rosy. S. K.

WILLIAM J. LOCKE

Przedruk wzbroniony.

Dziki Amos

(The Coming of Amos)

Przekład autoryzowany z angielskiego

— W takim razie co ona przez to rozumia-ła? — rzekł, prostując się. — Nie będę mógł spać, jeżeli się nie dowiem.

— Musimy się rozmówić jak mężczyzna z mężczyzną — rzekłem. — Co miała przez co rozumieć? Musisz mi powiedzieć.

Poruszył kureczowo palcami.

— Jak to powiedzieć? Przyzwolci męż-czyźni nie mówią o rzeczach...

— Czasami musza — przerwałem — mu-sza, jeżeli chodzi o ich szczęście.

Dorota wzięła mnie w pól.

— Daj pokój, tatuśku. To jest okropne. Na-dja zachowała się poprostu dziecinnie. Wiesz, jaka jest impulsywna. Amos przesadza. Nie rozumiał...

Amos wybuchnął dzikim gniewem.

— Więc pocałunki i przyrzeczenia to to ma być dzieciństwo? Więc kobieta całuje dla zabawy? Dlaczego ona nie mogłaby mnie kochać?

Powiedzcie mi, dlaczego? Jestem młody i ona jest młoda. Mam przed sobą całe życie. Zabilem dla niej człowieka i mam prawo do niej i do jej miłości. Co mi wuj może na to powiedzieć?

On młody i ona młoda! Słowa te wbiły się w moją duszę ostrzem bólu. O tem,co między nimi zaszło, nie wspomnę. Nie mając nic do po-wiedzenia, wyciągnąłem ręce bezradnym ge-stem i odwróciłem się.

Dorota otworzyła drzwi i dała mu znak, aby wyszedł. Stał na progu i oddychał głośno i nerwowo. Widocznie widok mojej rozpacz-y wstrząsnął jego dobrym sercem, bo podszedł do mnie i rzekł:

— Gdyby mi była powiedziała, że się zare-czyła z wujem! Dlaczego nie powiedziała? Mu-szę się tego dowiedzieć.

I wyszedł.

Dorota wybiegła za nim z kobiecymi pro-testami i napomnieniami. Niech nie będzie dzie-ciakiem. Toż to już dziesiąta. Nadja napewno poszła spać itd., itd.

Ale Amos uparł się jak muł. — Burza sza-leje w najlepsze i księżna musi być w wielkiej trwodzie. — Wziął kapelusik i płaszcz Burberry, zabrał klucz i wyszedł.

Siedziałem z twarzą ukrytą w dłoniach. — Trudno mi było zebrać myśli. Miałem wraże-

nie, że całe sklepienie niebieskie runęło mi na głowę. Nawet w najgorszych chwilach nie o-bawiałem się, żeby Nadja odpłaciła romantycz-na miłość Amosa wzajemnością. Z wyjątkiem chłodnej obojętności, jaką w niej zauważyłem w ciągu paru ostatnich dni, nigdy nie dała mi do poznania, że jestem jej niemiły. Przeciwnie. Miałem setki słodkich dowodów, że było ina-czej.

Amos mówiąc o księżnie zaznaczył już dru-gi raz, że jest młody. Pierwszy raz w Bradbury. Lecz jego ówczesna nieokreśloność nadała temu oświadczeniu śmieszny charakter. Teraz po roku treningu wyrobił się na dżentelmena i nie można go było lekceważyć. Nadja była młodszą od niego o trzy lata, a odemnie o dwa-dziesiąt trzy.

Weszła Dorota i zaczęła mnie głaskać po włosach. Dotknąłem serdecznie jej ręki, a ona rzekła cichym głosem:

— Nie martw się, tatuśku. Wszystko bę-dzie dobrze. I Amos i Nadja byli ostatnio ogrom-nie zdenerwowani. Tej nocy kiedy Benedykt przyprowadził Amosa rannego, Nadja straciła panowanie nad sobą. Opowiadała Ci, jak płakała i krzyczała. Ja siedziałam przy Amosie, nie ona. Chciała, ale czuła się tak chora, że musiała się położyć. Całą noc chodziłam do

niej i do niego, i odwrotnie. Amos mówił od rzeczy, tatuśku. Nie bierz tego na serio. Na dru-gi dzień po wypadku dostał gorączki i bredził. Wziął przywidzenia za rzeczywistość. Przed tą straszną awanturą z Garcją nie było niczego. Nadja traktowała go jak zwykle. Przecież wi-działeś. Zawsze go lubiła, ale kłóży go nie lu-bił? Traktowała go i k zabawkę.

Dorota mówiła, mówiła, starając się mnie pocieszyć. Ale ja siedziałem z pochyloną gło-wą, zduszą wzbłąną upokorzeniem, i głąskam ją po drobnej raczce. Niestety, nie mogła mnie przekonać. Amos wspominał o pocałunkach, a to nie mogło być przywidzeniem. Napewno nie kła-mał. Był na to za uczciwy. W jego krwystalnej duszy mieszkała tylko prawda. Był człowiekiem prostego serca, a tacy nie wiedzą, co to mrzon-ki. Dla takich istnieje tylko rzeczywistość i fakty. W dodatku był młody i moja spokojna, zrównowa-żona, poetyczna miłość nie mogła się równać z jego żywiołową namietnością. I Nadja była mło-da. Przypomniałem sobie, jak wtedy wieczór kazała mi zabić Garcję i kiedy obróciłem to w żart, wyszła z pokoju rozgniewana. Może gdyby-m ja był wyrzucił go z okna — pomyślałem z gorz-ką ironią — wtedy, kiedy zagroził mi niezabi-tym rewolwerem, Nadja zakochałaby się we mnie bez pamięci.

Musiłem ukazać Dorocie bardzo żalosa-ną twarz, bo w jej dobrych oczach zakreśliły się łzy (Ciąg dalszy nastąpi.)

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

Ś.p. Regina Mielnikowowa

Dla każdego człowieka życie jest inne. Jedni przechodzą je z uśmiechem na ustach, inni z bólem w sercu; jedyną drogą życia ściele się kwieciami, innym natomiast kryje się twarda gruda. Ludzie, przywykli traktować wszystko obojętnie, lub tylko przez pryzmat rozumu, eliminując ze swych poczynków serce i sentyment, przechodzą zazwyczaj po przez życie lekko, bez troski, bo nie wkładali w nie duszy. Natomiast życie tych, którzy w każde swoje poczynanie kładą serce i wysuwa je zawsze na plan pierwszy, jest znacznie cięższe, bo staje się ono dla tego typu ludzi sumą poszczególnych przeżyć, każde zaś z nich głęboko wgrzyza się w duszę pozostawiając silne bruzdy. Nie dziw więc, że ten typ człowieka intensywniej żyje, a jego organizm spala się gwałtowniej.

Do tej kategorii ludzi należała ś.p. Rena Mielnikowowa d. Szustakowska, która rozstała się z tym światem dn. 13 bm. w najpiękniejszym okresie życia, bo w wieku lat 27.

Obrać się od dziesięciu prawie lat wśród zawodów dziennikarskiego, związana z nim silnie doskonale poznając jego światła i cienie. Obeznana dobrze ze stosunkami w poznańskim dziennikarstwie, znała wszystkich prawie tutejszych dziennikarzy, którzy darzyli ją szczerą sympatią i szacunkiem, oceniali Jej dodatnie strony charakteru. A że była niezwykle uczynna i zainteresowana aż do przesady, przeto niejednokrotnie korzystano z Jej chętnych pomocy w chwilach nagłej pracy. Ci wszyscy, którzy znali Zmarłą, niewątpliwie przypominają sobie, jak często, widząc gorączkę pracy dziennikarskiej, z własnej woli spieszyła nam z chętną pomocą, oddając duże usługi zdolnością wczuwania się na papier, przygotowując manuskrypty do druku, a każdą pracę krasila wesołym uśmiechem, humorem swym dodając bodźca do pracy w chwilach, gdy z przemęczenia ledwie myśl można było zebrać, by dyktować artykuł.

Żywa i bystra, niesłychanie ambitna, nieco nawet skryta, gdy chodziło o Jej osobiste sprawy, posiadała gołębie serce i daleko posuniętą uczynność.

Półtora roku temu poślubiła redaktora jednego z pism pomorskich, naszego koleżę w pracy zawodowej na ter. z Poznania, udając się z nim do Gdyni. Dzięki doskonałej znajomości trybu życia dziennikarskiego, jako żona zawodowego dziennikarza i publicysty, stanowiła dlań idealny wprost typ towarzyszy życia, będąc Mu nie tylko żoną, lecz również współpracowniczką. Będąc słabej kompleksji, organizm nie wytrzymał surowego powietrza morskigo i powoli, stopniowo wygasła.

Ponieważ zaś we wszystko co czyniła kładła całą siebie, nerwy i zdrowie, przeto bezlitosna choroba znalazła w usposobieniu Zmarłej sprzymierzeńca i w stosunkowo krótkim czasie zmogła młode życie ś.p. Reny.

W chwili, gdy grób Twój, zająca nasza towarzyszkę pracy, pokryje ziemia i kwiaty rzuczone rękoma przyjaciół i przyjaciół, snujemy też garść wspomnień, odwołując się choć w części za to wszystko, co dla nas uczyniłaś i czem dla nas byłaś, za Twoje wesele i radość życia, które mimowoli udzielały się Twemu otoczeniu. Niechaj tych kilka słów rzucanych na papier prawdziwie z pod serca da wyraz, że byłaś człowiekiem, który wiedział czym jest ból i umiał go odczuwać, który miał serce i traktował wszystkich tak, jakby wszyscy w piersiach serce nosili.

Drogiemu naszemu koleźce, mężowi Zmarłej, dotkniętemu tak wielką boleścią, dłoń serdecznie ściskamy w najgłębszym współczuciu.

Sport

BOKSERZY POZNANIA WALCZA NA DWUCH FRONTACH.

W niedzielę odbędzie się o czem już donosiliśmy w Katowicach finałowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy drużynami PKS Katowice i Warta Poznań.

Ponadto w tym samym dniu reprezentacja Poznania w składzie Rogowski, Misiorny, Rogalski, Lelewski, Pierard bracia Zieliński, stoczy walkę w Inowrocławiu z reprezentacją Pomorza.

MIĘDZYNARODOWE NARCIAŃSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

Jutro, 17 bm., rozpoczynają się w Zakopanem Międzynarodowe Narciarskie Mistrzostwa Polski, które potrwać do dnia 20 b. m.

W zawodach tych poza elitą zawodników polskich wezmą udział narciarze zagraniczni, a między innymi: wice-mistrz Europy Barton (Czechosłowacja) i jego rodak Simonek, narciarze jugosłowiańscy z doskonałym Jozsko Jančą na czele.

Ekipa czeska liczyć będzie 8, a jugosłowiańska — 9 zawodników. Jutro, w pierwszym dniu zawodów, rozegrany będzie bieg sztafetowy 5x10 km.

W OBOZIE TRENINGOWYM HOKEISTÓW W KRYNICY

Hokeiści polscy, przydzieleni do obozu treningowego w Krynicy, zorganizowanego celem wyłonienia reprezentacji na mistrzostwa hokejowe świata w dniach 18—26 bm. rozpoczęli wczoraj treningi.

Treningi odbywają się rano i wieczorem. Skład drużyny polskiej nie został dotąd przez kapitana sportowego p. Adamowskiego, ustalony.

SKŁAD OSOBOWY ZARZĄDU P. Z. O. P. N-u.

Komunikatem nr. 2/33. Zawiadamia nas Zarząd P. Z. O. P. N., że Walne Zgromadzenie O. Z. P. N. wybrało władze Związku w niżej podanym składzie:

Prezes: Maksymilian Stürmer; I wiceprezes: Edward Bzdziak; II wiceprezes: Wacław ajkowski; III wiceprezes: Marjan Adamski; sekretarz: Florjan Barkowski; skarbnik: Mieczysław Winiewicz; zast. sekretarza: Stefan Olejnik; kapitan związkowy: Maksymilian Nowakowski; kronikarz: Marjan Filoda; gospodarz: Roman Harasymowicz; I radny: Edmund Skrzypczak; II radny: Stefan Sell. Wydział Gier i Dyscypliny: przewodniczący: Marjan Adamski; zast. przewodniczącego: Bolesław Szlapka; sekretarz: Wacław Cerba; członkowie: Franciszek Kozłowski; Bolesław Kosmowski; Feliks Janus; Władysław Maruszewski.

Komisja Rewizyjna: przewodniczący: Franciszek Rybarczyk; członkowie: Alfons Schmidt; Władysław Wiśniewski; zastępcy: Dyonizy Wojciechowski; Leon Pawełczak.

K. S. WARTA

komunikuje, że Roczne Walne Zebranie klubu odbędzie się dzisiaj dn. 16 bm. o godz. 19-tej w pierwszym, oraz o godz. 19.30 w drugim terminie, w sali Biblioteki Uniwersyteckiej przy ul. Fr. Ratajczaka.

ZARZĄD KLUBU SPORTOWEGO H. CEGIELSKI

zwoluje na dzień 26 lutego br. o godz. 10 do sali ćwiczeń. Górna Wilda 180, Roczne Walne Zgromadzenie.

O ile w oznaczonym czasie nie przybędzie dostateczna ilość członków, odbędzie się w pół godziny później zebranie w drugim terminie, którego uchwały bez względu na ilość członków będą prawomocne. Program obrad i bliższe dane wywieszone w sali ćwiczeń oraz przy wejściach z fabryki firmy H. Cegielski S. A. Wnioski mające być podane pod obrady należy nadesłać najpóźniej do dnia 18. II. br. godz. 12. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Życie gospodarcze

Współpraca gospodarcza

polsko - czeska.

Z Warszawy donosi (Ż.): Rząd Rzeczypospolitej zdecydował o udziale Polski w najbliższych międzynarodowych „Targach wzorów” w Pradze, które odbędą się w czasie od 19 do 26 marca br.

Wykonaniem tej akcji zajmuje się Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie, z ramienia którego wyjechał do Pragi radca Stanisław Gayer.

Firmy, pragnące wziąć udział w Międzynarodowych Targach Wzorów (P. V. V.) w Pradze, — które urosły do rzędu najważniejszych targów w Europie — mogą się zgłaszać do Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie (Elektoralna 2), który udziela wszelkich informacji w tej sprawie.

Dyrekcja P. V. V. pozostająca pod kierownictwem dr. Franciszka Żiżki, pragnie, aby ten pierwszy udział Polski w targach praskich stał się manifestacją zbliżenia kupiectwa obu krajów.

Abym ułatwić kupcom polskim masowy wyjazd na targi w Pradze prowadzi Czechosłowacja w drodze dyplomatycznej pertraktacji o zniesienie opłat paszportowych do kwoty 25 zł dla udających się na targi praskie. Równocześnie toczą się pod osobistym kierownictwem ministra przemysłu i handlu w Pradze dr. Józefa Matouszka i dyr. Wacława Padery przygotowania do oficjalnego udziału Czechosłowacji w najbliższych międzynarodowych targach w Poznaniu we wrześniu br. Wystawi również w Poznaniu Czechosłowacja swe ciekawe ekspozycje na wszechświatowej wystawie higieny, na którą jedzie do naszego miasta około 450 lekarzy czeskich. Prace przygotowawcze prowadzi dr. Ribrid i dr. Malik w Pradze.

Te gospodarcze manifestacje Polski i Czechosłowacji są niejako zrealizowaniem też, poruszonych w udzielonym w Genewie przed rokiem „Dziennikowi Poznańskiemu” wywiadzie przez ministra spraw zagranicznych dr. Edwarda Beneša.

O podjęcie melioracji w Wielkopolsce

Jak dowiaduje się Agencja „ZACHÓD”, wydział melioracyjny przy Stowarzyszeniu Techników w Poznaniu od 8-miu miesięcy czeka na odpowiedź Państw. Banku Roln. na memoriał złożony w dn. 15 czerwca 1932 roku. We wspomnianym memoriale Wydział Melioracyjny prosi: 1. aby ogłaszać corocznie sumę kredytów na melioracje i ich rozdział na województwa z wyłączeniem poszczególnych spółek wodnych; 2. aby załatwiono zalegające w PBR wnioski organizacyjnych spółek wodnych województwa poznańskiego oraz 3. aby poczyniono kroki, celem cofnięcia zarządzenia uniemożliwiającego Starostwu K. a Jowemu w Poznaniu wydania własnych obligacji na pozyskanie kredytów melioracyjnych.

Łącznie z tem przypomnieć warto, że w dotychczasowej akcji melioracyjnej, uwzględniano Wielkopolskę w nieznacznym stopniu. Mianowicie przyznano kredytów w roku 1927 — 12.257 tys. zł. (z tego przypadało na Wielkopolskę 570 tys. zł.), w roku 1928 — 41.085 tys. zł. (Wielkopolska 595 tys. zł.), do końca 1929 r. — 106.827 tys. zł. Wielkopolska — 4.174 tys. zł.). Tymczasem, mimo kryzysu, w Wielkopolsce istnieje silna dążność do melioracji, czego dowodem kilkadziesiąt projektów melioracyjnych złożonych w Państw. Banku Rolnym, przez organizujące się wielkopolskie spółki wodne. (A. Z.).

Z. U. P. U. przestaną wreszcie budować

(—) Podjęta przed trzema laty przez zakłady ubezpieczeń społecznych akcja budowlano - mieszkaniowa ulegnie w roku b. zakończeniu.

Zmniejszenie wpływów tych zakładów, trudność popierania w szerszych rozmiarach budownictwa przez państwowy fundusz rozbudowy miast i spadek rentowności lokat w nieruchomościach, zmusza zakłady do ograniczenia do połowy zamierzeń pierwotnych.

Prowadzące akcje stowarzyszenie budowlano-mieszkaniowe Z. U. S. jest w likwidacji.

Po ukończeniu w połowie br. domów trzeciej serii w Warszawie, Toruniu i Krakowie, ogólna, wybudowana przez zakłady w 11 większych miastach ilość mieszkań wynosić będzie 4.424; będą one obejmowały 10.574 izby.

Eksploatacja domów oddanych do użytku w r. 1931 i 1932 następcza zakładom duże trudności: lokatorzy, których dochody uległy w ostatnich latach poważnej redukcji, domagała się obniżenia czynszów do poziomu zdolności płatniczych; zakłady natomiast muszą uzyskać niezbędne oprocentowanie swych kapitałów, włożonych w budowę.

Czy to wszystko nie było do przewidzenia?

Przed obniżką płac w górnictwie

Z Sosnowca donoszą: W ślad za przemysłowcami śląskimi pracodawcy górnicy z Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego wypowiedzieli umowy o płace w kopalniach na dzień 1 marca br.

Nie podano jednak, iakie są żądania przemysłowców, co do płac robotniczych, ani terminu wprowadzenia w życie nowej umowy.

Żądania przemysłowców uawnione zostaną na pierwszej konferencji ze Związkami zawodowymi. Jak słyszeć obniżka płac w Zagłębiu, proponowana przez przemysłowców, ma być taka, jak na Śląsku.

Nowy podatek majątkowy a realne możliwości płatnicze społeczeństwa

OPINIE PRASY.

Jednomysłna opinia ekonomistów uważa — z punktu widzenia nauki wszelkie podatki majątkowe za niecelowe, a w pewnych warunkach nawet szkodliwe. Jeśli tedy trzeba szukać usprawiedliwienia dla przedłożonego przez rząd projektu nowego podatku majątkowego, to jedynym argumentem może być tylko ciężka sytuacja skarbu i konieczność nieustępliwej walki o równowagę budżetową.

Podatek majątkowy, aby nie był szkodliwym, winien być opłacany z dochodu, a nie z samej substancji majątkowej. Czy społeczeństwo polskie posiada w tej chwili takie dochody, by z nich opłacić daninę majątkową?

Na łamach prasy spotykamy przeważnie negatywną odpowiedź. Łódzka „Prawda” pisze:

„Z jakich funduszy płacić będzie ten podatek np. rolnictwo? Dochód z produkcji rolniczej notorycznie nie wystarcza na pokrycie kosztu tej produkcji i istniejących już powinności podatkowych. Rolnictwo jest deficytowe. Jego deficyt pokrywa częściowo skarb państwa, nie otrzymując odsetek, ani kapitałów, pożyczonych rolnictwu, częściowo instytucje i prywatni kapitaliści, udzielający jeszcze kredytów rolnictwu. Wiecej podatek ten zwiększy tylko deficyt rolnictwa i odpowiednio zwiększy udział skarbu państwa w pokrywaniu jego deficytu.

Identycznie przedstawia się położenie w przemyśle, w handlu, w własności nieruchomości i wśród pracowników...”

Opinia „Prawdy” jest może nieco nadmiernie zgeneralizowana, bo jednak nie można twierdzić bezwzględnie, że nikt w Polsce nie zdola podatku majątkowego zapłacić z dochodu. Gdyby była możliwa odpowiednio ścisła i obiektywna kontrola skarbowa dąłoby się wyselekcjonować rzeczywiście niezdolnych płatników od tych, którzy ten podatek zapłacić mogą.

To też „Prawda” ma słuszość, gdy dalej pisze:

„W dzisiejszych warunkach podatek od majątku tylko w nielicznych przypadkach będzie mógł być zapłacony z dochodu. W olbrzymiej większości przy-

padków, jak np. w rolnictwie, w przemyśle, w handlu i własności nieruchomości, z dochodu nie będzie mógł być zapłacony, gdyż większość płatników z tych kategorii z dochodów swoich nie może już zapłacić obecnego podatku dochodowego i zalega z nim. Jak już wspomnieliśmy, powiększy on tylko sumy zaległości wobec skarbu państwa lub wobec wierzycieli...”

„Słowo” wileńskie, w artykule p. Jundzilla, zajmując się sytuacją rolnictwa wobec podatku majątkowego:

„Nowy projekt ma zastąpić stary podatek majątkowy, ale czy jest koniecznością dla likwidacji rzeczy, która samo życie obciąża wprowadzając bardzo problematycznej wartości nowym. Gdy Sejm uchwalił w 1923 r. podatek majątkowy z przewidzianymi zwłokami i sztywną sumą 500 milionów dla rolnictwa, czyli do bez odpowiednich materiałów, bez statystyki, sadząc, że jeśli będzie niedobór do preliminarzowego miliona, będzie on niewielki. Nie spierano się bowiem o każdy procent stawki procentowej przy tym podatku, gdyby Sejm był przewidział, że wkrótce okaże się konieczność podniesienia stawki od rolnictwa o 367 proc. Wprost powstał błąd arytmetyczny, gdyż nie zdawano sobie sprawy, ile wart jest majątek rolny Polski. Po żmudnych, dwuletnich obliczeniach ujawniło się, że majątek całego rolnictwa polskiego jest znacznie mniejszy, niż przypuszczano. Należało wniosek z tego wyciągnąć i obniżyć należną sumę od rolnictwa do pierwotnego wymiaru a nie upierać się przy fikcyjnej cyfrze 500 milionów.

Lasy swoją część podatku majątkowego zapłaciły w formie daniny leśnej. Poniosły już dostateczny wpływ wprawdzie nie krwi, lecz drzewa i żadne podwyżki lasów nie dotyczą. Obecnie ma się je pościagać po raz wtóry jakoby las był obiektem, który można częściowo realizować, a nie obiektem dającym tylko stałą ilość metrów drzewa rocznie z porębu.

Kto zna stosunki gospodarcze wsi, kto wczuł się w dzisiejszy beznadziejny stan gospodarstw rolnych, musi uznać, że nowe obciążenie jest niedopuszczalne, że projekt stałego podatku majątkowego jest zły, pograży jeszcze bardziej nasze rolnictwo w otchłań długów. To też trzeba mieć nadzieję, że czynnik rządowy i polityczny — gospodarze obu Izb przejrzą w czas cale niebezpieczeństwo, oraz bezcelowość projektowanego posunięcia i uchronią społeczeństwo tak bardzo zgnębione obecnym chronicznym kryzysem gospodarczym od nowego wstrząsu podatkowego...”

Program wielkich robót publicznych

Jak będzie użytkowany „fundusz pracy”

Jak już donosiliśmy, klub BBWR, złożył w sejmie wniosek o utworzenie t. zw. funduszu pracy. Polega on na opodatkowaniu wszystkich zarobkujących w wysokości 1 procent zarobków.

Kwoty stał używane miały posłużyć do uruchomienia wielkich robót publicznych.

Obecnie krystalizuje się konkretny program tych robót. Za najpilniejsze uznano następujące:

DROGI ŻELAZNE.

Dalszą budowę linii kolejowej Kraków — Mielchów, Sierpc — Płock, budowę linii kolejowej Warszawa — Radom — Ostrowiec — Bełzec (Lwów), rozbudowę węzła Śląsk — Zagłębie Dąbrowskie (Żory) — Rybnik, Andaluja — Jowisz), rozbudowę węzła krakowskiego, rozbudowę węzła warszawskiego (kolej średnicowa).

DROGI BITE.

Kielce — Zagłębie Dąbrowskie, węzeł między miastowy Zagłębie Dąbrowskiego; Radom — Kielce — Kraków — Zakopane; Kraków — Śląsk; Śląsk — Zagłębie Dąbrowskie — Częstochowa — Piotrków — Lubochnia — Warszawa — Łódź — Sochaczew; Lubochnia — Łódź — Sochaczew; Lubochnia — Łódź — Kalisz; Warszawa — Błonie —

Sochaczew (Poznań); Warszawa — Modlin (Gdynia); Warszawa — Radzymin — Białystok — Wilno, Warszawa — Brześć; Warszawa — Lublin — Lwów; Wilno Kobylniki; Włodzimierz — Łuck; Kraków — Lwów.

MELJORACJE WODNE.

Regulacja Brynicy, Przemszy, Wistły, Buga, przedłużenie kanału Królewskiego do połączenia z Piną i Prypecią przy jednoczesnym osuszeniu części Polesia w okolicach Brześcia, regulacja Soly i dalszy ciąg robót w Porabce, regulacja Czernomoru i dopływów Dniestru, port rzeczny w Mysłowicach, port rzeczny na Wiśle w Krakowie, rozbudowa portu w Warszawie, regulacja i obwałowanie brzegu Wisły w Warszawie.

MOSTY.

Szereg mostów na drogach państwowych i samorządowych, a pozatem poważna ilość prac, leżących niewątpliwie w interesie publicznym, a rozsypanych po całym kraju, które z inicjatywy bądź to rządu, bądź to samorządów, bądź wreszcie różnych zrzeszeń i instytucji, mogą i winny być wykonane.

Przez pryzmat cyfr

Ogólna suma długów, należnych Stanom Zjednoczonym, wynosi obecnie — 11,794,964,867 dolarów. W dniu 15 grudnia państwa dłużnicze zapłaciły ogółem skarbowi Stanów Zjednoczonych — 98,685,910 dolarów. Suma płatności, nieuiszczonych w tym dniu przez Polskę, Francję, Włochy, Estonię i Belgię, wynosiła — 50,935,212 dolarów.

W roku 1932 wyemigrowało z Polski osób — 21,427 wobec 76,000 w roku 1931. Z krajów pozaeuropejskich powróciło — 5,867. Emigrowało do Palestyny w 1932 roku — 2,778 osób, wobec 1,535 w roku ub. Emigracja do Stanów Zjednoczonych wyniosła — 1,433, reemigrowało — 632 osoby. Pogłoski o masowej reemigracji z Ameryki są więc nieprawdziwe.

Niemiecki przywóz jaja wykazał w roku 1932 spadek w porównaniu z rokiem 1931, ilościowo niewielki, bo o 1,6 procent pod względem wartości jednak o 25 procent Głównym dostawcą jaj do Niemiec jest Holandia, której udział w ogólnej wartości importu niemieckiego wynosi ponad 37 procent, dalej — Dania, Belgia, Rumunia i Bułgaria. — Przywóz jaj polskich w roku 1932 wykazał bardzo znaczne zmniejszenie, mianowicie wyniósł — 40 milionów sztuk wartości 1,9 milionów marek niemieckich, a w roku 1931 — 62 miliony sztuk wartości 4 milionów marek niemieckich, czyli, że zmniejszył się pod względem wartości o połowę.

Eksport towarów włókienniczych z Łodzi wyniósł w styczniu roku bieżącego — 264 800 kg. za zł. — 1,972,375; w porównaniu z grudniem roku ubiegłego eksport spadł o 50 procent.

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie ogłasza następujące wyniki zbiorów ziemniaczanych w roku 1932 w poszczególnych krajach: największy zbiór z jednego hektara osiągnięto w roku 1932 Holandia, mianowicie 209,1 q., w Belgii zbiór

z 1 ha stanowił w roku 1932 — 200,3, w Wielkiej Brytanii — 176,3, w Niemczech — 153,3, w Czechosłowacji — 114,6, w Polsce zaś — 92 q., natomiast w roku 1931 zbiór z hektara wynosił — 114 q., a w pięcioleciu 1926 — 1930 — 109,5 q., w Stanach Zjednoczonych — 71,2, we Włoszech — 66,3 q. z 1 hektara.

Informacje

Jarmark wlosenny na ziemiopłody siewne. W dniu 27 i 28 lutego br. odbędzie się w sali Wielkopolskiej Izby Roln. (Mickiewicza 33) jarmark nasienny, zorganizowany przez Zw. Zawodowy hodowców i wytwórców nasion i ziemniaków siewnych „Cereleta”, pod protektorem Wlkp. Izby Roln. Producenti uszlachetnionych nasion oraz sadzeniaków, pragnący wystawić próbki tych ziemniaków, winni je nadesłać do Związku „Cereleta” (Poznań, ul. Mickiewicza 33) do dnia 25 bm.

Katalog uznanych ziemniaków — sadzeniaków. Wyśledził z druku katalog sadzeniaków ziemniaczanych, zakwalifikowanych przez izby rolnicze w Poznaniu i Toruniu w r. 1932. Katalog jest wydrukowany w języku polskim i francuskim i zawiera, oprócz spisu gospodarstw posiadających dane odmiany, również opis odmian, a więc ich użytkowość, czas dojrzewania, cechy rozpoznawcze oraz wymagania pod względem gleby. Katalog można nabyć w Wlkp. Izbie Rolniczej (Poznań, Mickiewicza 33).

Rozkład targów. Ukazało się wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego pt. „Rozkład terminów targów małych i wielkich”, zawierające daty wszystkich targów na terenie Polski, zapowiedzianych na rok 1933. Wydawnictwo to ma bardzo doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego Polski.

Udział Francji w tegorocznych Targach Poznańskich. (od 30 kwietnia do 7 maja) który jest już pozytywnie przesądzony jest z tego powodu niesłychanie doniosły, że poraz pierwszy w Polsce utrzymy wszystkie kolonie francuskie, a więc także Afrykę północną francuską, Afrykę Ekwatorialną, Indochiny i inne kolonie azjatyckie. Madagaskar oraz kolonie południowo - amerykańskie. Ogółem 19 kolonii i protektoratów będzie reprezentowanych. Ludność tych kolonii wynosi ponad 70 milionów i może wcale handlowe, które potencjalnie reprezentują, są dla polskiego przemysłu niezwykle doniosłe.

Konwersja krótkoterminowych kredytów rolniczych na średnioterminowe

Projekt utworzenia Banku Akceptacyjnego

Z Warszawy donosi (2.): W kołach rządowych rozważana jest sprawa powstania Banku Akceptacyjnego dla przekształcenia krótkoterminowych kredytów bankowych dla rolnictwa na średnioterminowe, przyczem urzędy rolnicze objęłyby działalnością swoją również wielką własność rolną. W ten sposób stałyby załatwione sprawy w zakresie krótkoterminowego kredytu dla rolnictwa, długoterminowy bowiem kredyt załatwiony już został w drodze konwersji.

Należy podkreślić, że czynniki miarodajne w całokształcie akcji pomocy rolnictwu przyniosły duże znaczenie urzędowi rolniczym dla spraw własności rolnej, które, jakkolwiek stały się coraz bardziej popularne, nie są jednak w należyty sposób wyszukane, a to z powodu nieświadomości przez rolników.

Ostatnio zakres działania urzędów rolniczych uległ rozszerzeniu. Poza ulgami stosowanymi przez urzędy w zakresie długów pieniężnych urzędy rolnicze objęły również sprawę długów towarowych, działów i spłat rolniczych oraz regulowania wzajemnego zadłużenia wśród włościanstwa. Ilość zgłoszonych spraw w ostatnich dwóch miesiącach sięga już przeszło 15 tysięcy, z których już definitywnie załatwiono około 8 tysięcy.

W ten sposób nabiera dużego znaczenia akcja centralnego komitetu do spraw finansowo-rolnych, która zmierza zasadniczo w trzech kierunkach. Ma ona na celu współdziałanie przy przygotowywaniu rozporządzeń do już wyda-

nych ustaw, udzielanie porad rolnikom w zakresie oddłużania, jako też inicjowanie i współdziałanie oraz szacunek nieruchomości przeznaczonych do parcelacji.

Komitety wojewódzkie do spraw finansowo-rolnych, współdziałając z prezesami sądów apelacyjnych, wydają opinie co do terminu odroczenia wypłat.

Ciekawe, że wynik akcji komitetów wojewódzkich, na podstawie opinii, których sądy udzielają wstrzymania licytacji, wywołało największy oddźwięk w województwach zachodnich, gdzie odroczenie wypłat jest stosunkowo znaczne, natomiast w województwach wschodnich przeważa opinowanie o zdolności płatniczej rolników na życzenie urzędów skarbowych. W województwach tych posługiwanie się tym instrumentem, ze względu na brak wyrobienia, nie jest tak częste, jak tego należałoby sobie życzyć.

Największe rezultaty dała akcja komitetów wojewódzkich przy układach polubownych, przyczem w odniesieniu do wielkiej własności, najbardziej owocna działalność rozwijał organ wykonawczy kieleckiego komitetu wojewódzkiego.

Należy też dodać, że do wojewódzkich komitetów finansowo-rolnych należy też wydawanie opinii, czy powstanie zaległości podatkowych zostało spowodowane zła wola płatnika, orzekanie w sprawach związanych z egzekucją, odraczania zaległości, względnie rozłożenie na raty.

Ostatnie wiadomości gospodarcze

Stery rządowe angielskie zajmują się w dalszym ciągu kwestią ostatecznego uregulowania kontyngentów na przywóz bekonów do Anglii. Projektowane jest obniżenie globalnej kwoty kontyngentowej o 7% w ciągu 3-ich miesięcy, licząc od dn. 23 lutego r. w pierwszym miesiącu spodziewane jest obniżenie kontyngentów o 3 do 4. Zainteresowani eksporterzy polscy winni zwracać uwagę na utrzymanie dobrej jakości naszego wywozu bekonów.

Prace rządu nad obniżeniem cen artykułów skartelizowanych prowadzone są w dalszym ciągu z tem, że akcja ta ma dać odpowiednie wyniki do dnia 15 marca.

Obecnie rząd prowadzi rozmowy z odpowiednimi kartellami w sprawie obniżenia cen przetworów żelaznych o 9 proc., węgla, o 20 proc., cementu o 20 proc. i papieru o 20 proc.

Trwające już od dłuższego czasu rozmowy z kartellem cementowym przypuszczalnie doprowadzą do znizki cen cementu już w najbliższym czasie.

Miedzym min. przemysłu i handlu a Batą dochodzi — głoszą wieści — do porozumienia co do zakresu jego ekspansji w Polsce, a to zarówno co do importu obuwiachwskiego z Czechosłowacji, jak i co do produkcji w Chelmku. — M. in. Bata miał oświadczyć zgodę na trzymanie się kontyngentów importowych i produkcyjnych, które wyznaczy ministerstwo przemysłu i handlu, przyczem kontyngenty te zostały wyznaczone zgóry na pewien czas. Dopiero w razie niedotrzymania warunków przez Bata, ministerstwo przemysłu i handlu miałoby znowu przystąpić do realizowania pomysłu przymusowego kontyngentowania produkcji obuwi.

Jak się dowiadujemy, dobiegają obecnie końca w prezydium Rady ministrów prace w kierunku uruchomienia na własną robotę publicznych i budownictwa mieszkaniowego.

W związku z sytuacją Japonii w Genewie, na giełdzie papierów wartościowych w Tokio i Osaka nastąpiła wczoraj znaczna znizka.

Dnia 15 bm. rozpoczęła prace w sali konferencyjnej Międzynarodowej konferencji kolejowej polsko-austriackiej. Konferencja obraduje nad sprawą bezpośredniej taryfy na przewóz węgla z Polski do Austrii. Konferencja przewodniczący przedstawiciel kolei austriackich dr. Kazian-tschitsch. W konferencji biorą udział przedstawiciele kolei niemieckich (3), austriackich (2), czechosłowackich (1), węgierskich (1) i polskich. — Wydanie nowej taryfy ulatwi transport węgla z kopalń polskich do Austrii co natrafiało na trudności wskutek wahań kursu szynlinga austriackiego.

Polski nadzór celny nad „Stocznią gdańską“

Z Gdańska donoszą: W dniu 14 b. m. nastąpiło sfinalizowanie rozmów pomiędzy przedstawicielami kapitałów zainteresowanych w „Stoczni gdańskiej“ a władzami polskimi w sprawie poddania się stoczni polskiemu zarządzeniu celnym.

Dotychczas Stocznia gdańska, wbrew istniejącym w Polsce przepisom, korzystała z t. zw. biernego obrotu uszlachetniającego, polegającego na tem, że np. wywożony był zagranicę bez cła złom żelazny natomiast przywożone były również bez cła części maszyn lub gotowe maszyny i sprzedawane następnie do Polski. Ponadto Stocznia gdańska korzystała ze specjalnych gdańskich kontyngentów przywozowych na towary zakazane do importu.

USPULUN - GERMISAN

do zaprawy zboża, na najkorzystniejszych warunkach
DROGERJA UNIVERSUM
J. & W. Czepczyński, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 38.
Telefon 27-49.
CENTRALNA DROGERJA J. CZEPCHYŃSKI
Poznań — Stary Rynek 8. 920.

Owies	13.75	14.—
usposobienie: spokojne.		
Maka żytnia 65% wł. worka	26.—	27.—
usposobienie: stałe.		
Maka pszenna 65% wł. worka	45.00	47.00
usposobienie stałe		
Otręby żytnie 75 tonn par Pozn.	10.00	9.75
C. re. pszenne	8.50	9.50
Otręby pszenne grube	9.75	10.75
Rzepak	41.00	42.00
czepik	40.—	45.—
Jorczyca	36.—	42.—
wyka latowa	12.50	13.50
Peluszka	12.—	13.—
Groch Viktoria	19.00	22.00
Groch Folgera	34.—	37.—
Łubin niebieski	6.—	7.—
Łubin żółty	8.50	9.50
Seradela	11.50	12.50
Koniczyna czerwona	90.00	110.00
Koniczyna biała	70.00	100.00
Koniczyna szwedzka	80.00	110.00

Ogólne usposobienie spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 1005 tonn pszenicy 165.7 tonn jęczmienia 60 tonn, owsa 30 tonn, maki żytniej 81.5 tonn, otrab żytnich 77.5 tonn, otrab pszenicznych 15 tonn, grochu Viktoria 15 tonn, lucerny węgierskiej 1 tona.

Poznań, dnia 16 lutego 1933 r.

Pszenice czerwona kupuje firma Sokołowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, telefon nr. 22-44.

Plody rolne w Berlinie

Berlin, 15. 2. 1933 r. Urzędowy. Pszenica march. 191 —193, Tend. mocna; żyto march. 154—156, Tend. natych. załadowanie stała; żyto polskie 72 kg cii. Berlin tr. 163 półniewiejsza dostawa mocna; jęczmień browarowy 165—175, Tend. spokojna; jęczmień past. i przemysł. 158—164, Tend. spokojna; owses march. 115—118, Tend. mocna, maka pszenna 22.75—25.90, Tend. mocniejsza, maka żytnia 19.75—21.75, Tend. mocniejsza, otręby pszenne 8.00—8.30, Tend. spokojna; otręby żytnie 8.60—8.90, Tend. cicha, groch Viktr. 20.00—23.00, groch dr. jadł. 19.50—21.00, groch pastewny 12.00—14.00. Ogólna tend. mocna.

Notowania terminowe Pszenica: marzec 207%—208% —208, maj 210—211%—210%, Tend. mocna. Żyto: marzec 167—167%, maj 170—171—170%, Tend. mocniejsza: Owies: marzec 125—126, maj 128%—129%.

Przetargi.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 17. 2. br. o godz. 15-tej przy ulicy Patrona Jackowskiego nr. 49 sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 autobus marki Ford.

Garska, komornik Sądu Grodzkiego.

Poznań, ul. Poznańska 58 a 455

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 17. 2. br. o godz. 11.30 przy ulicy Kraszewskiego 12 sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę

1 nożyce do krajania papieru.

Garska, komornik Sądu Grodzkiego.

Poznań, ul. Poznańska 58 a. 456

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W piątek, dnia 17 lutego b. r. o godz. 9-tej przed poł. we firmie Gustaw Kawecki przy ul. Gąsiorowskiej 6 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:

gorsety, opaski higieniczne, biustonosze, pończochy damskie, skarpetki męskie, pantalone i koszule damskie, kombinacje, podstawki i wazony szklane do dekoracji i inne przedmioty.

Licytacja odbędzie się napewno.

Komornik Sądu Grodzkiego

w Poznaniu, Wały Jagiello 3, III Rewiru.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 14 i pół przy ul. M. Focha 31 sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

1 cykularkę.

Daroszewski, Kom. Sądu Grodzkiego Rewiru 10

Poznań, ul. Szamarzewskiego 36. 464

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 17. 2. br. o godz. 13-tej w Poznaniu przy ul. Tama Garbarska 18 u p. Kaczmarka sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę

maszynę do dzielenia bułek.

St. Nowak, komornik sądowy z pol.

Poznań, ul. Bydgoska 2. 460

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 17. bm. o godz. 10-tej przy ul. M. Focha 55 sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

biurko czarne, 6 foteli i stół wyścielany.

Daroszewski, Kom. Sądu Grodzkiego Rewiru 10

Poznań, ul. Szamarzewskiego 36. 461

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 17. bm. o godz. 13 i pół przy ul. Śniadeckich nar. ul. M. Focha sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

2 duże aparaty do mycia kawy

1 maszynę do mycia talerzy.

Daroszewski, Kom. Sądu Grodzkiego Rewiru 10

Poznań, ul. Szamarzewskiego 36. 462

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 15 i pół przy ulicy Dąbrowskiego 105 a sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

lampe elektryczna z białą kopułą, postument żelazny do garderoby, 2 kanapy w gobelinie, 1 obraz w złoczonej ramie, 6 obrazów mniejszych, postument do garderoby drewniany, chodniki kokosowe (ca. 20 mtr.), biurko, lustro, szafy itd.

Daroszewski, Kom. Sądu Grodzkiego Rewiru 10.

Poznań, ul. Szamarzewskiego 36. 463

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek, dnia 17 lutego b. r. o godz. 3-ciej po poł. przy ul. Pocztowej 1 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę: kompletne urządzenie składowe, 2 figury woskowe i 1 maszynę do szycia „Singer“.

Licytacja odbędzie się napewno.
Komornik Sądu Grodzkiego
w Poznaniu, Wały Jagiello 3, III Rewiru. 458

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 17 lutego b. r. o godz. 11-tej sprzedam w Swarzędzu, ul. Kórnicka nr. 33 najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 maszynę do szycia i lustro.

(—) Br. Czernasty, komornik Sądu Grodzkiego

rewiru XII

Poznań, Chwałiszewo 58/59 — Tel 58-52. 459

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 17 lutego 1933 r. o godz. 9.30 przed poł. przy ul. Dąbrowskiego 82 sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

regal i lustro;

następnie o godz. 10 przed poł. przy ul. Dąbrowskiego 83-85 sprzedam:

szafę do rzeczy, umywalkę, bufet, biurko, witrynę, bibliotekę, szafę do akt, oraz sypialkę składającą się z szafy do rzeczy, gotowni, 2 nocnych stołków, stołu okrągłego, 2 krzesel i taborecika.

Figas, komornik sądowy

Poznań, ul. Kościelna 46. 465

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 17 lutego b. r. o godz. 11-tej przed poł. przy ul. Dąbrowskiego 166-168 sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

bufet, kredens, stół rozciągany, 10 krzesel i lampe

elektryczną zasilaną 3-ramienną;

następnie o godz. 12 w poł. przy ul. Dąbrowskiego 25 sprzedam:

2 biurka.

Figas, komornik sądowy

Poznań, ul. Kościelna 46. 466

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zwraca uwagę na mające się odbyć w dniach 10, 14 i 17 marca 1933 r. przetargi publiczne na dostawę rur żelaznych, lakierów, farb, karbolineum, papy dachowej oraz kafla piecowych.

Szczegóły przetargów ogłoszono w Monitorze Polskim Nr. 35 z dnia 13. II. b. r.

Dyrektor Kolei Państwowych.

1056-2

Uchwała. W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem firmy Bracia Bolesław i Janusz Linke w Poznaniu zastanawia się postępowanie upadłościowe dla

braku masy (§ 204 ord. konk.) Poznań, dnia 7 lutego 33. Sad Grodzki. 1058-2

Uchwała. W sprawie odroczenia wypłat nad majątkiem kupca Kazimierza Kuźnia w Poznaniu uchwała się odroczenie wypłat z powodu prawomocnego zatwierdzenia

układu zapobiegawczego. Poznań, dnia 8 lutego 1933 r. Sad Grodzki. 1059-2

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Serwis właśc. spadkobiercy po sp. Wł. Zieleni celem

zbadania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności oraz odebrania sprawozdania od zawiadowcy masy z dotychczasowego zarządu masy wyznacza się termin na dzień 2

marca 1933 godz. 10 w gmachu tutejszego Sądu pok. 29. Poznań, 4 lutego 1933. Sad Grodzki. 1060-2

Karnawał...

okres ożywionych stosunków towarzyskich. Huc-o-clock'ów, rautów i wietorów bridżowych.

Pan nie gra w bridża?

a zatem nie posiada Pan pełni walorów towarzyskich. Bo tylko dobry bridżista jest poszukiwany w salonie. Nie grać w bridża, to gorzej, niż nie umieć tańczyć.

Nauczyć się bridża

może Pan już za 90 groszy. Tyle bowiem kosztuje najprzystępniejszy podręcznik dla początkujących, który jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Na prowincję wysyła redakcja „Dziennika Pozn.“ po nadesłaniu 1 zł w znaczkach pocztowych.

A zatem kup jeszcze dziś książeczkę p. l.

„Uczmy się grać w bridża“

za 90 groszy.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Administracja w osobie Tadeusza Piechockiego w Poznaniu.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniały treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia.

Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Ogłoszenia drobne do 10 słów obliczamy po 50 gr.

W nocy z wtorku na środę, dnia 15 lutego 1933 r. zmarł w sile wieku
s. p.

Reinhard Marian Link

urzędnik Banku Cukrownictwa w Poznaniu.

Stratę Zmarłego, jako gorliwego i wzorowego współpracownika, od-
czuwamy głęboko i na zawsze zachowamy Go w naszej pamięci.

Zarząd Banku

1045

OGŁOSZENIE

Osiągnięta nadwyżka ze zlicytowanych zastawów do nr. 9.971 i ze zlicytowanych prolongat do nr. 150.179 wypłać będziemy w Lombardzie Miejskim za przedłożeniem Dowodu zastawu w czasie

od 17 lutego do 17 marca 1933 r.

Po upływie powyższego terminu upadają wszelkie pretensje do nadwyżek.

Lombard Miejski
w Poznaniu
ul. Sieroca nar. Nowej

1054

UWAGA! Posiadacze losów

(papierów wartościowych)

DOLARÓWEK, BUDOWLANYCH I INWESTY-
CYJNYCH (premijówce)

Za minimalną roczną opłatą kontrolującą podane nam numery bezpośrednio przy każdym ciągnięciu w WARSZAWIE. O wygranej zawiadamiamy jeszcze w dniu cięgnięcia telegraficznie. Upraszamy o podanie nam we własnym interesie niezwłocznie dokładnego adresu celem otrzymania bezpłatnego prospektu wyjaśniającego.

GŁÓWNA CENTRALNA KONTROLA
LOSÓW I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

Sp. z o.o. WARSZAWA Próżna 14, tel. 24412

Strzeż swój dom

uniwersalnym amerykańskim zamkiem bezpieczeństwa „Yale” 100% pewność zatrasku. Główny skład „Przewodnik”

skład żelaza. — Poznań, wprost w ul. Kantaka 4w Marcin 30. tel. 15-71

1052g

PASY

skórzane, z sierści wielbłądziej i gurtu elwatorowe w najlepszym gatunku, oraz wszelkie artykuły techniczne poleca najkorzystniej

Biuro Techniczne - Handlowe

A. Glaser - Poznań

ulica 27 Grudnia nr. 16, dom tylny

Telefon 50-16. 6543

Sauera Skład Nasion

przeniesiono

1057-2

naul. Fr. Ratajczaka 33

Narybek i kroczy karpia

2-3000 kg. Rasowy, zdrowy, szybko rosnący materiał do oddania w marcu. Zamówienia przyjmuje 1050

Maj. Zbąszyń-Perzyny.

Czyniac zakupy, powołujcie się na ogłoszenia w „DZIENNIKU POZNAŃSKIM”

Drzewo opałowe

najtańsze i najlepsze dostarcza drwalnia Poznańskiego Okręgu „Caritas”

ceny z dostawą w domu: 1 koszyk drzewa rabanego 0,65, 1 m drzewa rabanego 19,—, 1 m drzewa rębatego 18,—, 1 m szczap w całości 17,— zł.

Drzewo zamawiać można w biurze przy Nowym Rynku 13, tel. 55-88 i 16-80 lub w drwalni P. O. Caritas przy ul. G. Wilda 34. 667g

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaże

Rolnicze

narzędzia i części do maszyn. Odańskie lemiesz i odkładnie. Plozy - Radliczki. Stal płuźna i reszowa. Korpusy do pługów. Stółki do siewników. Noże do sieczkarni. Druć do prasy. Łańcuchy. Wagi dziesiętne. Osie. Resory. Buksy. Podkowy. Sruby.

Kowalskie

narzędzia. Dymadła. Wętylatory. Ogniska. Wiertarki. Kowadła. Imadła. Młoty. Gwintownice itd.

Pasy

zapedowe, skórzane i z sierści wielbłądziej. — Szczelimo i armatura do kotłów. Klingery. Azbest. Filce. Metale białe łożyskowe. Plomby.

Dla cegieł

Rolki filcowe. Druć stalowy do cięcia cegieł. Liny stalowe. Taczki do żwiru. Armatura i węże dla gorzeli.

Dla tartaków

Piły trakowe, tarczowe i taśmowe. Tarcze szmergłowe. Nowe żłonżone ceniki na żądanie.

Artykuły domowe, kuchenne i ogrodowe

„Przewodnik”

Magazyn towarów żelaznych

Poznań, św. Marcin 30

Dla przyjeżdżających

Autobusem

z prowincji najbliższe

źródło zakupu.

Najtaniej

Zarówki

Zyrandole

Akumulatory

Kwas siarkowy

Silniki

Przybory i

Instalacje

elektryczne

„Strzała”

Poznań

Al. Marcinkowskiego 20.

Tel. 50-65.

1036

Sniadalnica

przy cukierni „Fangrat”

Al. Marcinkowskiego 8.

Obiady z 2 dań zł. 0,90

z 3 dań zł. 1,10

z 4 dań zł. 1,70

Bufet gorący od 60 gr

204

Potrzebujesz meble

kup tylko

u Baranowskiego

Podgórną 13, a będziesz

zadowolony, bo dobre

i tanio.

5931

Doskonałe

materiały

tanio

nabyć można wprost z

fabryki

Karol Jankowski i Syn

Bielsko

Oddział w Poznaniu

Plac Wolności 17

polecają swoje znane pier

wzorzone materiały me

skie, damskie, wojskowe.

po cenach ściśle fabrycz

nych.

789

Kto meble używane

na Woźnej 16 kupuje ten

podwójnie zyskuje. Nowy

Dom Komisowy. 764

Keep Smiling with Kelly

KELLY

opony najwyższego ga

tunku, ceny bezkonkuren

cynie, sprzedaż wyłącza

Szczepański i Synowie

ul. Wielka 17.

tel. 3007.

895

KSIAŻKI

naukowe sprzedam lub

zamienię na motocykl.

Oferty Dziennik Pozn.

11748*

MEBLE

tanio wprost ze składni

cy poleca K. Bakoś, ul.

Wenecjańska 1. — Most

Chwaliszewski przy krzy

żu.

736

NA BALE

Bizuterie — Kwiaty —

Maski — poleca

„ALFA”

Szkolna 10, naroż. Jaskół

czel.

11397

JADALNIE

po cenach bezkonkuren

cyjnych wyprzedają za

gotówkę i na raty Niko

dem Żytkowiak, Je

zuicka 11.

846

KONKURENCJA

licytacji! Uwidocznicie

nie wiele niższych cen!

Antoni Pióro

Antykwnia,

Marcinkowskiego 28.

11515

SREBRNO

złoto, porcelana, meble

dywany. Kupuje — sprze

daje „Lamus”, Strzelca

ka 1.

11525

TANIE

lecz dobre wysadki leśne.

zapytaj Nadleśnictwo Go

ścieszyn pow. Wolsztyn

925g

JADALKE

ładna, nowoczesna sprze

daw okazynie tanio. —

Zakład stolarski, Grobla

6.

11645*

MEBLE

najtaniej, najlepsze, do

godne warunki. Fabryka

Mebl, Poznań, Rynek

Śródecki.

11678*

LAKIERKI

męskie poleca najtaniej

skład obuwia. Gołębia 6,

naprzeciw Fary.

11778*

ZNANYCH

Mistrzów obrazy, szty

chy. Ceny bezkrytycznie

kryzysowe.

Antykwnia,

Marcinkowskiego 28.

11515g

MEBLE

gotowe i zamówione kupi

szę najkorzystniej —

wprost z fabryki Dostąpi

Dąbrowskiego 81, telefon

6891.

11688

LEZANKA

nowa 28 zł. Plac Sapie

żyński 8, parter, lewo,

podwórce.

11780*

TERENY

w bezpośredniej bliskości

przystanku tramwajowe

wego przy Parku Wilsona

są do sprzedania. Bliż

szych wiadomości pod

11773 do Dzien. Pozn.

SPRZEDAM

ślusarnię mechaniczną —

kompletne urządzenie z

tokarnią, można z nieru

chomością. Gościński —

Wieleń.

11772

TANIE MEBLE

szafy, łóżka, krzesła z po

reczami, szafonierki z po

rzezbą i lustro urządze

nia składowe i lustra. —

Cieszkowskiego 3, II p.

pokój 59.

11789*

CIEŻARÓWKI

3 tonn marki Dodge do

brym stanie sprzedam.

Górna Wilda 71 mieszk.

6.

11782

SKŁAD

kolonialny z towarami i

magła na sprzedaż. Adr.

Dziennik.

11786*

TANIO

masło deserowe ½ kg.

1,20, jajka do picia men

dol 1,95 S. Rosiński, W.

Garbary 20.

11792

SYPIALNIE

ładnie, gabinetu nowo

czesne po cenach nieb

wałych sprzedaje

Szczepański, Tama Gar

barska 3.

11795

ZAPROWADZONY

skład rzeźniczy cena 600

zł. z powodu wyjazdu

Piotra Wawrzyniaka 6.

11796*

Majątki

GOSPODARSTWO

wzorowe 56 mórg przy

kolei i szosie sprzedam.

Zgłosz. Dzien. Pozn. pod

11771*.

Kamienie

KAMIENICE

komfortowa, dochód ro

czny 23,500 — za 195,000

wpłaty 80,000 reszta

amortyzacja sprzedam. —